Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny [illegible] po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. [illegible]
Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 257 Łódź piątek 16 września 1938 r.

Po Berchtesgaden — Godesberg nad Renem...

Drugi lot premiera Chamberlaina

ma nastąpić jutro.

Lord Runciman w drodze do Londynu.

LONDYN, 16.9. — Posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym sir Neville Chamberlain złoży sprawozdanie ze swych rozmów z kanclerzem Hitlerem odbędzie się w godzinach popołudniowych.

NOTA NIEMIECKA DO RZĄDU PRASKIEGO.

LONDYN, 16.9. — Specjalny sprawozdawca „Daily Mail" z Berchtesgaden — Ward Price donosi: Dowiaduję się że rząd Rzeszy wystosuje niebawem notę do rządu praskiego, grożąc aresztowaniem Czechów zamieszkałych w Rzeszy jako zakładników, jeśli nie ustaną napaści na Niemców sudeckich.

POSIEDZENIE GABINETU W WASZYNGTONIE.

WASZYNGTON, 16.9. — Prezydent Roosevelt powrócił do stolicy o godz. 19. Jeszcze w pociągu w drodze z Rochester prezydent odbył konferencję z sekretarzem stanu Hullem. Posiedzenie gabinetu odbędzie się w ciągu dnia dzisiejszego. Jak utrzymują, wbrew dotychczasowym twierdzeniom, prezydent Roosevelt nie wygłosi przemówienia w sobotę.

HITLER PRZEPROSIŁ CHAMBERLAINA.

PARYŻ, 16.9. — Korespondent Havasa donosi z Berchtesgaden, że przyszłe spotkanie kanclerza Hitlera z premierem Chamberlainem nie odbędzie się w Berlinie, jak to przypuszczano dotychczas, lecz odbędzie się w nieustalonym dotychczas, jednym z małych miasteczek w Nadrenii w pobliżu Kolonii. Hitler miał prosić o wybaczenie Chamberlaina, że narzucił mu tak długą podróż z Londynu do Berchtesgaden, nadmieniając, że on jako młodszy, winien był udać się na spotkanie. Nie mniej jednak Hitler podkreślił, iż wolał, aby spotkanie dwóch ludzi dobrej woli odbyło się w Berchtesgaden, a nie w Berlinie, aby nie nadawać tej wizycie charakteru oficjalnego. Dla zamanifestowania swej dobrej woli kanclerz miał zaproponować Chmberlainowi odbycie następnego spotkania na zachodnich granicach Rzeszy.

GODESBERG NAD RENEM.

LONDYN, 16. 9. — Miejscem wyznaczonym na ewentualne drugie spotkanie Hitlera z Chamberlainem jest miejscowość Godesberg nad Renem. Konferencja ich odbyłaby się w „Rheinhotel Dreesen". Właściciel hotelu Dreesen jest bliskim przyjacielem Hitlera, a kanclerz Rzeszy często go odwiedza.

PRACOWITE DNI CHAMBERLAINA.

LONDYN, 16. 9. — Premier Chamberlain wezwał lorda Runcimana, aby natychmiast przybył do Londynu dla wysłuchania relacji premiera o postulatach Hitlera w sprawie sudeckiej. Lord Runciman w towarzystwie Ashtona Gwatkina odleciał dziś rano z Pragi do Londynu. Zaraz po powrocie premiera do Londynu około godz. 17 odbędzie się narada na Downing Street przy udziale lorda Runcimana, Halifaxa, Simone'a, Hoare. Również odbędzie się posiedzenie całego gabinetu, na którym powzięte zostaną dalsze decyzje. Zależnie od postanowienia gabinetu, premier ewentualnie już jutro w sobotę przed południem odleciałby samolotem znów do Niemiec dla spotkania się z Hitlerem, tym razem w pobliżu Kolonii. Możliwe, że jeszcze w sobotę odbyłaby się rozmowa z Daladier bądź przed południem w Londynie, bądź też po drodze w Paryżu. Chamberlain miałby powrócić do Londynu w poniedziałek, a we środę przedstawiłby całą sprawę izbie gmin.

Po wizycie Chamberlaina u Hitlera.



Premier Anglii Neville Chamberlain wyleciał samolotem z Londynu do Berchtesgaden, gdzie spotkał się z kanclerzem Hitlerem. Do tego sensacyjnego kroku osobistej interwencji, skłoniła premiera Chamberlaina krytyczna sytuacja w Czechosłowacji. Trzygodzinna rozmowa obu mężów stanu, oczekiwana z niesłychanym napięciem przez koła polityczne i prasę całego świata, miała przebieg przyjazny. Premier Chamberlain dziś wraca do Anglii. Zapowiedział on prasie, że [illegible] wróci do Niemiec, by ponownie spotkać się z kanclerzem Hitlerem.

ŻELAZNE SŁUPY TRAMWAJOWE W WIEDNIU.
zamieniono na drewniane.

WIEDEŃ, 16.9. W ostatnich czasach wysłano większą ilość robot. wiedeńskich do zachodniej części Niemiec, gdzie zatrudnieni są przy budowie tamtejszych fortyfikacyj.

PRZYDA SIĘ...

WIEDEŃ, 16. 9. — W Wiedniu zniesiono wszystkie żelazne słupy oznaczające przystanki tramwajowe, zastępując je słupami z drzewa. Wobec tego, że w Wiedniu jest około 2.000 przystanków, zaoszczędzono tym samym większą ilość żelaza.

REPREZENTANCI NIEMCÓW SUDECKICH



Oficjalna delegacja partii Niemców Sudeckich w Czechosłowacji, która z upoważnienia Henleina prowadziła rozmowy z rządem czeskim i lordem Runcimanem. Henlein rozwiązał tę delegację, motywując swój krok stanowiskiem rządu praskiego i aktami terroru w stosunku do Niemców Sudeckich. Delegaci Henleina: — od lewej do prawej — posłowie niemiecko-sudeccy — dr Sebekowsky, dr Schickentanz, Peters, Kundt i Rosche.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 16.9. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł — 73449
10.000 zł — 3026 4672 41449 48844
5.000 zł — 111832 28449 38315 93669
2.000 zł — 22964 32022 34866 45002 64324 133780 144207 145642 146168 149273 157442.

1000 zł — 14567 16250 21824 23460 23493 24771 33112 76067 79873 87330 92007 102536 106668 107478 107695 108416 109835 119711 121196 124831 133215 141103 144623 151220 155339 156888.

—oOo—

Konserwatyści wileńscy zabiegają
O ZMIANĘ DECYZJI STR. NARODOWEGO

WARSZAWA, 16. 9. — Jedno ze stronnictw opozycyjnych, mianowicie Stronnictwo Narodowe, oznajmiło już wczoraj, że udziału w wyborach sejmowych nie weźmie. Artykuł wstępny „Warszawskiego Dziennika Narodowego", uzasadniający powyższą negatywną decyzję, uległ konfiskacie.

W niektórych kołach politycznych podnoszą, że decyzja Stronnictwa Narodowego nie może być uważana za ostateczną, ponieważ jeszcze w nadchodzącą niedzielę 18 bm. radzić ma nad tą kwestią komitet polityczny stronnictwa. Odnośna uchwała o bojkocie wyborów powzięta została przez zarząd główny stronnictwa i posiada charakter wniosku, który przedstawiony będzie komitetowi politycznemu, jako wyższej instancji organizacyjnej, do rozpatrzenia i powzięcia decyzji wiążącej.

Negatywna pozycja, zajęta przez Stronnictwo Narodowe, wywarła duże wrażenie w opinii. Z rozmaitych stron czynione są zabiegi o zmianę decyzji negatywnej i o skłonienie Stronnictwa Narodowego do wzięcia udziału w wyborach.

Z publicznym apelem do Stronnictwa Narodowego o wzięcie czynnego udziału w wyborach wystąpił wolny konserwatysta wileński, red. Cat - Mackiewicz.

Przywódcy i politycy Stronnictwa Narodowego w rozmowach, przeprowadzonych już po nadejściu wileńskiego apelu do Warszawy, oświadczyli, że Stronnictwo Narodowe nie kwestionuje dobrej woli wolnego konserwatysty z Wilna, ale że do jego apelu nie może się zastosować.

Mimo tych enuncjacyj, na definitywną decyzję Stronnictwa Narodowego przyjdzie czekać do niedzieli.

Balon belgijski S 11
wylądował również w Bułgarii

SOFIA, 16. 9. — W powiecie Vidim między Rakitnicą i Kosowem lądował dnia 13 bm. o godz. 3 rano balon belgijski „S 11", pilotowany przez kpt. Thonnarda i inż. Vanderschuerena. Miejscowość ta znajduje się o kilkadziesiąt kilometrów na wschód od miejsca lądowania balonu „Warszawa 2" i o sto kilkadziesiąt kilometrów na zachód od miejsca lądowania balonu „LOPP".

SERDECZNE PRZYJĘCIE.

SOFIA, 16. 9. — Kpt. Janusz i inż. Janik wczoraj wieczorem przybyli do Sofii. Ludność wsi, położonych w pobliżu miejsca lądowania balonu „LOPP", urządziła naszym lotnikom serdeczną manifestację, obsypując ich kwiatami i obdarowując upominkami.

Komitet kulturalny miasta Trojan podejmował ich obiadem, w którym poza przedstawicielami władz miejscowych wzięli udział przedstawiciele lotnictwa bułgarskiego, szef sekcji sztabu wojsk lotniczych kpt. Dzigałow oraz przedstawiciel poselstwa R.P. w Sofii Kiełczyński. Lotnicy polscy czują się bardzo dobrze i oczekują z niepokojem wiadomości o innych zawodnikach. Inż. Janik powraca dziś do Warszawy samolotem Lot-u, kpt. Janusz do Warszawy wyjedzie najprawdopodobniej jutro.

—oOo—

Złota korona b. cesarza Brazylii
zostanie nabyta za przeszło milion milrejsów,

PORTO ALEGRE, 16. 9. — Donoszą z Rio de Janeiro, że rząd federalny nabędzie od spadkobierców byłej rodziny królewskiej złotą koronę cesarza Don Pedro 2-go.

Komisja szacunkowa, powołana do życia w swoim czasie, oceniła ten cenny objekt na milion sto trzy tysiące milrejsów — jako wartość kruszcu i na dodatkowy milion milrejsów wartość historyczną. Obecnie prezydent Vargas polecił nabyć koronę, lecz tylko za cenę wartości rzeczywistej bez uwzględnienia wartości historycznej.

Księżna Juliana
chora

HAGA, 16. 9. — W stanie zdrowia ks. Juliany, następczyni tronu holenderskiego nastąpiło o tyle polepszenie, że mogła ona być przewieziona ze zgiełkliwego Amsterdamu do jej zacisznego pałacu na wsi w Soestdijku.

Polski attaché wojskowy
na litewskich manewrach.

KOWNO, 16.9. — Na Litwie rozpoczęły się manewry armii litewskiej.

W manewrach po raz pierwszy od powstania niepodległej Litwy, bierze oficjalny udział polski attachè wojskowy płk Mitkiewicz.

Wylew Warty
Przerwanie prac przy budowie mostu.

RADOMSKO, 16.9. — Wskutek ostatnich ulewnych deszczów przybór wód na rzece Warcie pod Radomskiem przybrał niepokojące rozmiary. W kilku miejscach rzeka wystąpiła z brzegów, zatapiając niżej położone łąki wraz ze skoszonym potrawem. W miejscu kąpielowym na Topiszu woda zalała łąkę i częściowo las, zatapiając stojący nad brzegiem domek w którym mieści się sklep.

W związku z groźnym przyborem wody wstrzymane zostały roboty przy budowie mostu pod autostradę Warszawa — Katowice. Przerwanie prac przy budowie mostu opóźni znacznie termin oddania mostu do użytku. Termin ten ustalony był, jak wiadomo na jesień r. b.

550-LECIE
chrztu Litwy.

KOWNO, 16. 9. — Dnia 21 bm. w parafii Daugi odbędzie się obchód 550-lecia chrztu Litwy. Parafia Daugi jest najstarszą parafią w Litwie, gdyż liczy lat 545.

Dolar 5.29

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.29, funty szterlingi po 25.53, franki szwajcarskie 119.80, franki francuskie 14.32 i liry włoskie po 19.50.

Czechosłowacja — Austria w miniaturze.



Siedem narodowości żyje w jednym państwie w zwartych grupach: Czarny kolor na pograniczu Niemiec: Niemcy. Biały: Czesi, Ciemna gęsta siatka: Słowacy. Rzadka siatka: Węgrzy. Kropki: Polacy. Pionowe kreski: Rusini. Poziome kreski: Rumuni.

Wszystkie fabryki w Bełchatowie idą pełną parą.

BEŁCHATÓW, 16. 9. — Najbardziej uprzemysłowiony na terenie powiatu piotrkowskiego ośrodek Bełchatów, od lat kilku przeżywał bardzo ciężki kryzys. Z 14 istniejących w Bełchatowie tkalni mechanicznych rok rocznie w ciągu kilku miesięcy około 50 proc. było nieczynnych. Sprawa rozładowania bezrobocia absorbowała stale władze samorządowe oraz inspekcję pracy.

Obecnie zanotowano wzmożone zapotrzebowanie na tkaniny tak, że wszystkie fabryki idą pełną parą. Przy warsztatach pracuje z górą 1400 robotników, czyli w chwili obecnej bezrobocie wśród tkaczy na terenie Bełchatowa zostało całkowicie zlikwidowane. Ruch w fabrykach bełchatowskich jest obecnie tak olbrzymi, że przewyższa on produkcję z okresu najlepszej konjunktury. Towar wywożony jest do Łodzi i Pabianic, gdzie jest masowo wykańczany.

Dzięki uruchomieniu wszystkich fabryk znacznie wzrosło życie handlowe tak w Bełchatowie, jak i w okolicy, szczególniej w branżach odzieżowych i spożywczych. Wyniszczeni długim okresem bezrobocia tkacze obecnie za zarobione pieniądze nabywają najpotrzebniejsze przedmioty.

—ooo—

Straszna śmierć młynarza podczas nocnego dyżuru

RADOMSKO, 16.9. — W młynie, należącym do Stefana Wolskiego we wsi Dąbrowa wydarzył się wstrząsający wypadek, który spowodował tragiczną śmierć 23-letniego syna właściciela młyna, Mieczysława, zatrudnionego u ojca.

Mieczysław Wolski w nocy dozorując będący w ruchu młyn, zbliżył się nieostrożnie do osi transmisyjnej, która pochwyciła go za ubranie. Zanim ktokolwiek zdążył pośpieszyć z pomocą nieszczęśliwy porwany został i przekręcony kilkakrotnie razem z wirującą osią transmisyjną. Wolski poniósł śmierć na miejscu wskutek uderzenia głową o wystające drągi żelazne.

Policjant zmarł na atak serca podczas służby patrolowej

WIELUŃ, 16. 9. — Na drodze we wsi Kochlew pow. wieluńskiego jadący rowerem post. P. P. 52-letni Feliks Kołodziejczyk z posterunku P. P. w Działoszynie, będący w służbie patrolowej w towarzystwie drugiego funkc. P. P. uległ w czasie jazdy atakowi sercowemu i spadając z roweru zmarł.

Zwłoki policjanta po przewiezieniu do szpitala wieluńskiego, gdzie stwierdzono śmierć na skutek anewryzmu serca — zabrała rodzina do Wieruszowa, skąd zmarły pochodził.

Desperacki czyn fryzjera

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 16. 9. — Dzisiejszej nocy na placu Reymonta przed domem nr. 5—6 przechodnie znaleźli mężczyznę na wpół przytomnego, wijącego się w bólach. Wezwano lekarza pogotowia miejskiego, który stwierdził silne otrucie jodyną.

Desperatem, który dokonał zamachu samobójczego okazał się 30-letni fryzjer Edmund Keterling, zamieszkały przy ul. Grabowej 12. W stanie groźnym przewieziony został do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna zamachu samobójczego nie jest jeszcze znana.

— Dziś rano zaszedł nowy wypadek silnego zatrucia grzybami. W mieszkaniu Marii Łuszczak przy ul. Zawiszy 19 po zjedzeniu grzybów ciężko zasłabli z objawami zatrucia córka Łuszczakowej 16-letnia Stanisława oraz sublokatorzy 2-letnia Janina Rogacka i 27-letni Faliks Rogacki. Zatrutym udzielił pomocy lekarz pogotowia i pozostawił na dalszej kuracji w mieszkaniu.

Ostatni list młodzieńca

SARNY, 16. 9. — 22-letni młodzieniec, zam. we wsi Żadelle pod Sarnami, Gustaw Lunkicn, nie miał szczęścia w życiu, mimo niezwykłej wprost pracowitości. Niedomagania codziennego życia tak wreszcie zniechęciły Lunkiela, że pewnego dnia strzelił sobie w brzuch. Strzał był śmiertelny i młody człowiek zmarł po kilku godzinach.

W liście pozostawionym przez samobójcę, znaleziono tylko zdanie: „Po co żyć, gdy wszystkiego brakuje".

BUDOWA KOLEI ZORY - PSZCZYNA na ukończeniu.

KATOWICE 16.9. — Budowa linii kolejowej Zory — Pszczyna została ukończona. Długość linii wynosi 22 km., a jej koszta około 4 miliony złotych. Przy budowie zatrudnionych było przez dwa lata 600 robotników, w tym znaczny procent ochotniczych drużyn roboczych. Nowa linia posiada przystanki w Rudziczce i Radostowicach oraz dworzec osobowy i towarowy w Suszcu. Również dworce osobowe w Zorach i Pszczynie zostały rozbudowane.

Praca przy budowie ukończonej linii napotykała na wielkie trudności ze względu na tereny kurzawkowe. W ramach budowy linii przeprowadzono regulację potoków oraz różne roboty brukarskie w szeregu miejscowości. Tor kolejowy przystosowano do biegu najcięższych typów parowozów.

Uruchomienie nowej linii nastąpi jeszcze w b. roku.

Nowa linia jest drugim odcinkiem linii Rybnik — Zory — Pszczyna. Pierwszy odcinek Rybnik — Zory oddano do użytku przed dwoma laty. Nowa linia ma doniosłe znaczenie gospodarcze, bowiem znacznie skraca drogę z Rybnika na Śląsk Cieszyński.

Pożar w warsztatach firmy „Polski Fiat".

ŁÓDŹ, 16. 9. — Dziś po godz. 9-ej rano wybuchł pożar w warsztatach firmy Polski Fiat przy Alei Kościuszki 73. W czasie spawania acetylenem metalowych części auta pękła rurka, doprowadzająca gaz, który buchnął płomieniem, obejmując znajdujące się w warsztacie sprzęty. Ze względu na znaczną ilość łatwopalnych materiałów (benzyna i oleje) niebezpieczeństwo pożarowe było bardzo znaczne. Na miejsce w ciągu zaledwie 5-ciu minut przybyły 2 plutony straży pożarnej, które ugasiły ogień nadzwyczaj szybko, nie dopuszczając do groźnych następstw.

Wypadków z ludźmi nie było. Straty nie znaczne.

Delegacja prac. miejskich w Urzędzie Wojewódzkim

ŁÓDŹ, dnia 16 września.

Wczoraj delegacja pracowników miejskich ze związku „Praca" udała się do p. wojewody Delegacja złożyła wojewodzie wszystkie memoriały przedstawione już Zarządowi Miejskiemu.

Wojewoda przyznał słuszność zgłoszonych pretensyj i obiecał w najbliższych dniach udzielić odpowiedzi po odbyciu uprzedniej konferencji z Zarządem Miejskim.

ŁÓDŹ, dnia 16. 9. — W firmie Goldstein, fabryką rękawiczek przy ulicy Pomorskiej 20 wybuchł b. charakterystyczny zatarg między robotnikami a właścicielem.

Firma bowiem zażądała od robotników, aby ci podpisali zrzeczenie się wszelkich pretensyj.

Ci odpowiedzieli odmownie i skierowali sprawę do Inspekcji Pracy.

Konferencję w tej sprawie wyznaczono na poniedziałek.

ZATARG W „POLESIU".

W fabryce i wykończalni „Polesie" przy ul. Kątnej 18 robotnicy wystąpili z pretensjami do firmy o ustalenie nowych stałych stawek dla gumiarzy w wykończalni bawełny. Robotnicy dla poparcia swych żądań przez kilka dni odbywali godzinny strajk włoski.

Inspekcja wyznaczyła w tej sprawie konferencję na poniedziałek.

13-letni wisielec

Łakocie przyczyną tragedii.

ŁUCK, 16. 9. — 13-letni Baszuk we wsi Uhrynów powiatu łuckiego tak się przejął odmową matki dania mu kilkudziesięciu groszy na łakocie, że poszedł do stodoły i tam powiesił się na pasku od spodni.

Ptaszek z książeczką.

SŁUSZNE PODEJRZENIE URZĘDNIKA.

Ze Stryja donoszą:

Jakiś osobnik zgłosił się na poczcie głównej w Stryju po odbiór listów „poste-restante". Pod podanym przezeń znakiem nadszedł list i przekaz pocztowy na 199 zł 16 gr pod adresem Onufrego Snyżka. — Urzędnikowi pocztowemu wydał się przekaz sfałszowany. Porozumiał się więc z kontrolerem. Postanowiono ptaszka przytrzymać aż do telefonicznego stwierdzenia w Urzędzie Pocztowym we Lwowie autentyczności przekazu, jakkolwiek miał wszystkie przepisane pieczątki i stempel przekazowy. W międzyczasie wezwano policję. Posterunkowy postanowił osobnika odstawić do Komisariatu, celem spisania protokółu. Gdy znajdowali się blisko Magistratu, osobnik ów obrócił się nagle i obydwoma rękami uderzył posterunkowego w twarz. Posterunkowy zachwiał się, z czego skorzystał ów rzekomy Snyżek i począł uciekać. Posterunkowy Petrol puścił się w pogoń i ujął ptaszka przy ul. Hołówki 32 na strychu. Skutego w kajdany odstawił na policję.

Przy rewizji znaleziono legitymację wystawioną przez Izbę Rzemieślniczą w Stanisławowie na Onufrego Snyżka, zaś drugą wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Stanisławowie na nazwisko Walentego Dutkowskiego, urodzonego 18 czerwca 1912 r. w Rzęsnej Polskiej. Zapytany osobnik, jakie właściwie jest jego nazwisko, oświadczył, że faktycznie nazywa się Dutkowski, że ostatnio pracował w Urzędzie Pocztowo - Telegraficznym w Stanisławowie, co ułatwiło mu technikę poznania sposobu wystawiania i wysyłania przekazów pocztowych.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że przekazów takich wysłano więcej i że rzekomy Dutkowski miał więcej spólników, przeto zawiadomiono Dyrekcję Poczt i inne urzędy o sposobach fałszowania przekazów przez niego. Wobec ustalenia, że przekaz nadeszły do Stryja na adres Snyżka był sfałszowany, wdrożono dochodzenia, w jaki sposób przekaz został sfałszowany i podrzucony do worka pocztowego, zawierającego przekazy pocztowe. Nie ulega wątpliwości, że rzekomy Dutkowski miał kogoś do pomocy. Dzięki przezorności urzędnika Ullmana zdemaskowano aferzystę.

„W PERFUMERII" (Teatr Miejski)

Komedia w 3 aktach Miklosa Laszlo

Węgrzy mają nerw sceniczny i sztuki pióra węgierskich autorów cieszą się dużym powodzeniem bez względu na ich istotną wartość literacką. To samo można powiedzieć o wystawionej wczoraj w Łodzi komedii Miklosa Laszlo „W perfumerii", której walory sceniczne zostały jeszcze bardziej uwypuklone przez doskonałą reżyserię dyrektora Morycińskiego i wspaniale opracowaną grę artystów.

Treść jest niemal banalna: Właściciel budapesztańskiej perfumerii (piękna dekoracja p. Axera) dowiaduje się, że jego 45-letnia żona go zdradza. Podejrzewa naiwnego i pracowitego Sandora Asztalosa i daje mu do poznania, że dłużej nie może u niego pracować. Rozgoryczony Asztalos podejrzewa koleżankę Teresę Balazs o intrygę i po oświadczeniu jej tego opuszcza po dziewięcioletniej pracy swe miejsce.

Boleje nad tym Lajos Sipos, obarczony rodziną stary pracownik firmy, który wiecznie drży, by go nie zredukowano i dlatego z rezygnacją przyjmuje wszelkie zniewagi ze strony szefa.

Kiedy właściciel perfumerii, Schmidt, dowiaduje się, że amantem jego żony jest jego „gigolowaty" pracownik, Arpad Kadar, i otrzymuje od detektywa dowody jej zdrady, załamuje się i postanawia popełnić samobójstwo. Ratuje go w ostatniej chwili wierny goniec, Karol. Schmidt wzywa z powrotem do pracy niesłusznie posądzonego Asztalosa, a spotkanie z Arpadem Kadarem przypłaca atakiem apopleksji. Po powrocie ze szpitala przebacza żonie, zmienia swój stosunek do personelu, a Asztalos, po wielu perypetiach, dowiaduje się, że jego ukochany ideał, to koleżanka Teresa, której zawsze dokuczał. Wszystko kończy się happy-endem.

Cały zespół był doskonale zgrany i nie było żadnych niedociągnięć, ale na pierwsze miejsce wysunęli się p. Tadeusz Kondrat w roli naiwnego Szandora Asztalosa, p. Wroncki, jako doświadczony przez los Lajos Sipos oraz p. Dąbrowski, jako doskonały goniec Karol. Szczerą i naturalną Teresą była zawsze pełna temperamentu p. Dywińska, bardzo dobrym właścicielem perfumerii p. Malinowski. Goniec Jancsi (p. Kopczewski) był nieco skarykaturowany, reszta zespołu (Julika Rata — p. Ippoldtówna, Ilonka Molnar — p. Starkówna, detektyw — p. Sipiński, inspektor — p. Górecki, służąca — p. Skubniewska, „Tęgi Pan" — p. Łabędzki oraz panie Połomska i Skwarska) na poziomie całości.

Widownia była przepełniona. Sztuka „wzięła" publiczność i będzie się cieszyła zasłużonym powodzeniem.

P.

Awantura w młynie

WILNO, 16. 9. — Onegdaj w Ejszyszkach młynarz uderzył włościanina. W obronie znieważonego stanęło kilku chrześcijan zaś po stronie młynarza — żydzi miasteczkowi. Groźba użycia broni ze strony młynarza była powodem, że żydów pobito. W czasie zajścia dziesięciu żydów odniosło obrażenia. Z chrześcijan poszwankowane są trzy osoby.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Parlament czechosłowacki został rozwiązany. Rząd praski wydał nakaz aresztowania Henleina. W Sudetach wybuchł strajk generalny.

(—) Dziennik „Popolo d'Italia" umieścił artykuł pt. „List do lorda Runcimana", omawiający zagadnienie Czech.

Artykuł ten wzbudza tym większe zainteresowanie, iż w niektórych kołach twierdzą, że autorem artykułu jest Mussolini.

Autor artykułu radzi lordowi Runcimanowi, aby zaproponował Beneszowi plebiscyt nie tylko dla Niemców sudeckich, lecz dla wszystkich narodowości, które tego zażądają.

(—) Przywódca Niemców sudeckich, Henlein, wydał proklamację, w której żąda prawa samostanowienia i powrotu do Rzeszy.

(—) B. premier francuski, Flandin, ogłosił w „Le Journal" artykuł, w którym wypowiada się przeciw interwencji Francji w sprawie Czechosłowacji.

Flandin doradza rządowi francuskiemu najdalej idącą powściągliwość w stosunku do Czechosłowacji i wypowiada zasady samostanowienia.

(—) Balon „Polonia" wylądował po stronie sowieckiej o 80 km na wschód od Baranowicz, po przebyciu 1500 km.

(—) Zgodnie z kalendarzem wyborczym, do dnia 23 września powołane mają być okręgowe komisje wyborcze.

Prawdopodobnie więc już w sobotę 17 bm. wszyscy wojewodowie i komisarz rządu na m. st. Warszawę wydadzą zarządzenia, rozpisujące wybory do okręgowych komisyj wyborczych.

Zadaniem tych komisyj będzie wskazanie kandydatów na posłów.

Biuro generalnego komisarza wyborczego mieści się w Prezydium Rady Ministrów.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 34-letnią Adelinę Werkwert, zamieszkałą przy ul. Zgierskiej nr 107, na trzy lata więzienia za oblanie twarzy inżyniera Brausa, z zakładów Biedermana, kwasem solnym i wypalenie mu oka.

(—) W związku z wyborami do ciał samorządowych i ustawodawczych Łódź została podzielona na 228 obwodów. Obecnie przystąpiono do wykreślenia tych obwodów na planie.

(—) Stronnictwo Narodowe postanowiło nie wziąć udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. — Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w niedzielę na zarządzie głównym.

(—) Wojewoda Józewski odwiedził Izbę Rzemieślniczą i po wysłuchaniu sprawozdań zapewnił zebranych przedstawicieli rzemiosła o jak najdalej idącej pomocy i poparciu, jakie władze udzielą wszystkim słusznym postulatom.

(—) Kuratorium Szkolne w Łodzi będzie uruchomione 1 kwietnia 1939 roku.

(—) Komisja finansowo - budżetowa Rady Przybocznej zaakceptowała wniosek Magistratu zaciągnięcia pożyczki w B.G.K. w wysokości trzech milionów złotych oraz podwyższenia rachunku otwartego w K.K.O. do 2 i pół miliona złotych.



Słoneczny dzień

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 16. 9. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 15 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 10 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 756 milimetrów, co zapowiada poprawę stanu pogody.

Wiatry z kierunków zachodnich.

ŻYCIE PABIANIC.

Szmata zamiast flagi.

Właścicielkę domu pociągnięto do odpowiedzialności.

Niektórzy właściciele małych domków na bocznych ulicach miasta nie mogą się zdobyć na wywieszanie w święta państwowe należytych flag państwowych, zamiast których niejednokrotnie wywieszają — i tylko — w obawie przed odpowiedzialnością, jakieś brudne szmaty, uwłaczające godności barw właściwych. Świadczy to o dużym braku wychowania państwowego i nie może być tolerowane pod żadnym pozorem. Gdyby fakt podobny miał miejsce w jakimkolwiek państwie zachodnim właściciel domu, manifestujący w tak obskórny sposób swoje uczucia patriotyczne ciężko by to odczuł na własnej skórze.

Nie mniej i nasze władze baczą pilnie na należyty wygląd wywieszanych w domach flag, jednak od czasu do czasu gdzieś ukaże się flaga, która tylko wstyd przynosi ich właścicielowi. Oczywiście władze wyciągają z tego właściwe konsekwencje i spisują protokół.

Oto niejaka Majchrzak Zofia, właścicielka posesji przy ul. Moniuszki 41 podczas uroczystości powitania wojska zamiast flagi wywiesiła jakąś brudną poszwę o nieokreślonej barwie. Policja „sztandar" do którego żadne państwo nie chciałoby się przyznać, skonfiskowała i załączyła do wytoczonej właścicielce sprawy sądowej jako dowód rzeczowy.

CO KRADNĄ?

Do zamkniętego mieszkania Wajntrauba Joska przy ul. Kościuszki 19 podczas nieobecności domowników dostali się złodzieje za pomocą oderwania zamka od drzwi wejściowych, którzy skradli 2 palta zimowe, buty męskie, brzytwę i różne drobne przedmioty łącznej wartości ponad 200 złotych.

Stefanii Woszczak, zamieszkałej przy ul. Legionów 31 niejaki Patykowski skradł pewną drobną kwotę pieniężną.

Loboszycowi Michałowi podczas przeprowadzki z Pabianic z ul. Sobieskiego 2 do Łasku na ul. 11 Listopada 37 skradziono odbiornik radiowy. O czyn ten poszkodowany oskarża swego byłego gospodarza Chaima Wajsmana, który w ten sposób pragnął bezprawnie pokryć swoje wierzytelności od byłego swego lokatora.

We wszystkich podanych wypadkach kradzieży policja prowadzi dochodzenie.

UKARANI WŁAŚCICIELE DOMÓW.

Za antysanitarny stan posesyj spisano protokóły następującym właścicielom domów:

Grelusowi Antoniemu z ul. Skargi 23; L. Matole z ul. Kilińskiego 9; B. Szarowi z ul. Zamkowej; Wajnbergowi Henochowi z ul. Zamkowej 16; Linke Franciszkowi z ul. Kościuszki 4; Sznoch Fajdze z ul. Kościuszki 6; Wyrwickiemu Jakubowi z ul. Konopnickiej 1.

AWANTURNICZA KOBIETA.

W poczekalni doktora Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach Magalifa niejaka Poznańska A., zamieszkała w Pabianicach przy ul. Warszawskiej 31 wywołała awanturę, zakończoną protokółem policyjnym.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Otwarcie po dokonanym remoncie 1-go Miejskiego Kina Oświatowego przy ul. Gdańskiej filmem pt. „Pani Walewska". Film produkcji amerykańskiej z Gretą Garbo w roli tytułowej.

ŁAKOMY NIEDŹWIEDŹ niszczy wołyńskie pasieki

RÓWNE, 16.9. — Szeroko komentowany jest przez różne sfery społeczeństwa wołyńskiego fakt pojawiania się gromad wilków, które już o tak wczesnej porze, robią śmiałe wypady do osiedli ludzkich, porywając drób i zwierzęta domowe. Przeważnie w leśnych okolicach nad pasem granicznym wizyty wilków są dość częste i zachodzi przypuszczenie, że są to „wilcy-komuniści" jak je ludność nazywa, które przywędrowały przez zieloną granicę z Rosji Sowieckiej na nasz teren. Ludność wiejska fakt tak wczesnego pojawienia się gromad wilczych tłumaczy sobie tym, że „czują one ostrą zimę". Wypadki szkód wyrządzonych przez wilki, sygnalizowane są z różnych stron Wołynia, a przeważnie z powiatów północnych.

OSOBLIWY GOŚĆ STRASZY LUDNOŚĆ WIEJSKĄ.

ZDOŁBUNÓW, 16.9. — W okolicach Buderaria w pow. zdołbunowskim pojawił się niedźwiedź brunatny, który szerzy zniszczenie w pasiekach wiejskich, a nawet stał się postrachem dla ludności, która od kilku dni urządza bezskuteczne obławy. Przebiegły miś zmienia bowiem ciągle miejsce swego pobytu. Według ogólnego przekonania, niedźwiedź ten przywędrował tu aż z Litwy.

SYPNIEWSKI Mieczysław, zam., ul. Kątna [illegible] zagubił świadectwo szkolne, wydane przez szkołę powszechną nr 69 w Łodzi.

ZGUBIONO bilet tramwajowy, wydany przez D.K.E.Ł. na miesiąc wrzesień na nazwisko Stefana Wilczyńskiego. Proszę o zwrot na ul. Żwirki 2.

ROCZNICA BYŁYCH WOJAKÓW
Polskie melodie na francuskiej ziemi
Uczczenie pamięci ofiar kopalni

Lille, we wrześniu.

Na pograniczu złóż węglowych położona jest miejscowość La Clarence, w której onegdaj nadzwyczaj uroczyście obchodzono 5-lecie Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych Polskich.

Kopalnia w La Clarence zatrudnia około 1200 ludzi z czego na Polaków przypada 320 par rąk roboczych.

Uroczystość zbiegła się z wspomnieniem tragicznej katastrofy z 12 września 1912 roku, w której około 100 górników straciło życie. Na cześć tych, którzy zginęli w ciemnych czeluściach, pragnąc zapewnić innym ciepło i światło, wystawiono pomnik u stóp którego delegacja Stow. Rez. i B. Wojskowych w osobach pp. Lescane, Przybylskiego, Żmudy, Robaszyńskiego i Sikory, złożyła wiązankę kwiatów.

Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Franciszka Salezego odprawił miejscowy ks. proboszcz francuski, a kazanie, dostosowane do powagi chwili, wygłosił ks. kanonik Zalewski, kapelan rezerwy wojsk polskich i b. kombatant.

W podniosłym nastroju wierni opuścili progi kościoła, by w defiladzie reprezentować swoją pokaźną liczbę zorganizowanych członków przed przedstawicielami władz polskich i francuskich oraz protektorami tej uroczystości.

Defiladę prowadził prezes Mikołajczyk, a za nim orkiestra „Echo" z Houdain raźno przygrywała kroczącym dziarsko szeregom.

Pokaźna liczba, bo aż 16 sztandarów, wśród których, oprócz bratnich Stowarzyszeń R. i B. Wojskowych z całego okręgu zauważyliśmy także sztandary harcerzy, Bractwa Matek Różańcowych, Inwalidów i organizacyj francuskich, dodawała pochodowi barwność powagi.

Po prezentacji sił odbyło się w sali na ten cel przez kopalnię użyczonej przyjęcie dla wszystkich uczestników, podczas którego szereg przemówień rozpoczął szczerze oddany polskiej sprawie prezes honorowy, porucznik rezerwy i b. instruktor armii Hallera, p. Lescane, witając bardzo serdecznie p. konsula Marcinkowskiego, dyrektora kopalni, p. Aurel'a, kapitana rezerwy Fardou, zastępującego pułkownika Monbailly, p. Kosmalę, reprezentującego Feder. B. W. Polskich we Francji, przedstawicieli prasy polskiej, urzędnika konsulatu R. P. w Lille, p. Wawaka, prezesów Mikołajczaka, Andrzejewskiego, Kołtuniaka, Ratajczaka i wszystkich zebranych.

Dyrektor Aurel, w swym pełnym kurtuazji przemówieniu podkreślił łączność Francji z Polską zacieśnioną przez wybitne postacie takie jak Henryk Walezy i Szopen.

Konsul Marcinkowski nawiązał do wspólności broni, łączącej oba narody w chwili formowania armii zmartwychwstałej Polski. Po przemówieniu francuskim konsul zagrzał gorącymi słowy rezerwistów polskich do wytrwałej i nieugiętej służby dla Ojczyzny. W imieniu Stow. R. i B. Wojskowych w Clarence podziękował wszystkim za okazaną życzliwość prezes Walkowiak.

Pięknym momentem rannej uroczystości było wręczenie przez konsula dyplomów honorwych dyrektorowi Aurel, honorowemu prezesowi Stow. R. i B. Wojskowych Lascane, członkowi honorowemu a zarazem brygadierowi Ingardin oraz przemysłowcowi polskiemu Jakubowskiemu.

Piątą rocznicę Stow. Rez. i B. Wojskowych upamiętniono wspólną fotografią, po czym odbył się koncert orkiestry „Echo" z Houdain pod batutą dyrygenta Słomińskiego.

Swojsko rozbrzmiewały tak wszystkim znane i drogie melodie polskich piosenek żołnierskich. Również dobrze udały się śpiewy i tańce miejscowych harcerzy i harcerek.

Celem upamiętnienia pobytu konsula Marcinkowskiego w La Clarence wręczono mu lampę górniczą.

Program popołudniowej uroczystości polegał na przyjmowaniu delegacji towarzystw z okręgu w sali kopalnianej, na koncercie polskiego chóru z Marles-les-Mines i orkiestry „Echo" z Houdain, strzelaniu do tarczy i zabawie tanecznej.

Wiarus.

KOMBATANCI BELGIJSCY W WARSZAWIE



Do Warszawy przybyła delegacja 26-u kombatantów belgijskich z prezesem płk. Louvau na czele. W godzinach rannych Belgowie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu — kombatanci belgijscy wraz ze sztandarem z okresu wojny światowej wojsk belgijskich — u grobu Nieznanego Żołnierza.

Niezwykłe skargi pięknych Amerykanek
Mężowie-sadyści.

Idealni mężowie nie są u nas częstym zjawiskiem, stanowczo jednak Polacy wykazują mniej pomysłowości w torturowaniu swych żon, niż ich amerykańscy koledzy. Oto kilka skarg, które wniosły piękne obywatelki Stanów Zjednoczonych na swych niegodziwych małżonków.

Niejaka pani Sander z Ohio pisze, że mąż jej wprawdzie nigdy nie uderzył, ale ilekroć wpadł w gniew, ze złością kopał ścianę, krzycząc do żony: — Szkoda, że to nie ty!

Pan Smitrson miał brzydkie przyzwyczajenie: wolał spać na drzewie, niż w domu. Pan Mass, siedząc w samochodzie obok żony, niezadowolony z jej sposobu prowadzenia auta, dopóty ją bił i targał za włosy, póki nie puściła kierownicy.

Rekord pomysłowości w dręczeniu swej młodej żony zdobył chyba pan Beck z Nowego Jorku, który żywym kurczęciem uderzył biedaczkę w głowę tak silnie, że zemdlała. Gdy odzyskała przytomność, niepoprawny sadysta zmusił ją, aby upiekła kuraka, który oczywiście nie przeżył ciosu.

We wszystkich powyższych wypadkach sędzia uznał, że istotnie niemożliwe jest pożycie z tak nietaktownymi mężczyznami i udzielił rozwodów.. Inny, widać mniej rycersko usposobiony, odrzucił, jako przesądzoną skargę pewnej pani z St. Louis. Przy pierwszym posiłku, który młoda para spożywała wspólnie, krewki mąż rzucił żonie w twarz cielęcinę z kapustą, bo nie lubił jeść tych potraw na jednym talerzu.

Sądy amerykańskie faworyzują kobiety. Nie uzyskał bowiem rozwodu pan S., który po ślubie odkrył, że żona ma jedno oko szklane: ani pan Wilson, który po niewczasie zauważył sztuczne zęby swej wybranej, ani wreszcie pan Arthur, któremu żona nie chciała towarzyszyć na mecz bokserski. Zarzuty tego rodzaju, po wymyślnych krzywdach zadawanych kobietom, musiały się wydawać bardzo błahe.

Nazwiska ministrów na liście protestacyjnej.
Kongres wolnomyślicieli w Londynie.

Zezwolenie na kongres wolnomyślicieli w Londynie wywołał całą burzę protestów ze strony dobrze myślącego społeczeństwa. W protestach tych wzięli udział nie tylko katolicy, nie tylko mieszkańcy metropolii angielskiej, ale także szerokie koła protestanckie i neutralne, obywatele imperium brytyjskiego z odległych nawet zamorskich zakątków, do których opinii przyłącza się także opinia zagraniczna. Niestety, hierarchia anglikańska zachowała milczenie i bierność w tej sprawie ku zgorszeniu swych wiernych.

W ostatnich dniach grupa 70 członków parlamentu i Izby Gmin uchwaliła rezolucje protestacyjne, które następnie wręczono ministrowi spraw wewnętrznych Sir Samuelowi Hoare. Inna grupa parlamentarzystów przesłała do władz kościoła anglikańskiego i wszystkich członków parlamentu odezwę protestacyjną zaopatrzoną w 178 podpisów, między którymi widzimy nazwiska Sir Thomasa Inskip, ministra obrony narodowej, Mr. Burgina, ministra komunikacji, Mr. Marrisona, ministra rolnictwa, L. S. Amery'ego, b. sekretarza kolonij i George Lansbury'ego. Ten ostatni ogłosił nad to oddzielne oświadczenie na łamach „Daily Telegraph and Morning Post".

Inną formą protestu przeciw Kongresowi wolnomyślicieli są nabożeństwa ekspiacyjne na czele z „niemą procesją" katolicką po ulicach Londynu. W ślad za katolikami specjalne nabożeństwo ekspiacyjne w niedzielę 11 września zorganizowali anglikanie w opactwie westminsterskim. Wzięli w nim udział członkowie kościoła anglikańskiego, Ligi kościołów ewangelickich, prawosławni Grecy, przedstawiciele prawosławnej cerkwi rosyjskiej i ruchu, oksfordskiego.

—ooo—

Maria Hempel-Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 74

Bogata jest bardzo, nie wyobrażam sobie, aby chciało jej się — i w jakim celu? — siedzieć w Staszowie, trudniąc się pracą zarobkową. To nie podobne do rodziny Zawieyskich z Wawic! Snoby, dumni, nieprzystępni, niesympatyczni — i szalenie bogaci. Przypuszczam więc, że musi to być ktoś z jakiejś stryjecznej linii. — Tamta w dzieciństwie nazywana była Mają. W każdym razie radzę ci trzymać się od tej panny daleko: nie mam sympatii — powiedziałem Ci — do całej tej rodziny. Nic dobrego mnie od nich nie spotkało. Niewiele jest kobiet z tego świata, które zasługują na traktowanie ich — jak człowieka. To przeważnie lalki i fantastki..."

Przyłucki schował list do kieszeni i wszedł do chaty chorego gospodarza: W tej chwili Maja, trzymając Zuzię na kolanach przy stole pokazywała obydwom dziewczynkom ilustracje w świeżo nabytym dla Zuzi elementarzu. Siedziała tyłem do drzwi i nie zauważyła wejścia doktora. Marynka pierwsza odwróciła głowę i szepnęła z przejęciem: „pan doktór..."

Maja odwróciła się szybko. Oczy jej spotkały się ze wzrokiem Przyłuckiego. Był bardzo zdziwiony. A ona — jak ktoś złapany na gorącym uczynku — spłonęła cała silnym rumieńcem i zmieszała się.

— Dobrywieczór pani — zwrócił się do niej doktór, podając rękę.

— Dobrywieczór, bardzo się cieszę, że pana widzę. — A potem zwracając się do dziewczyn: — Chodźcie ze mną przed dom, bo będziemy przeszkadzać panu doktorowi.

I wyszła z chaty nie spojrzawszy na Przyłuckiego.

— Co panna Zawieyska tutaj robiła? — zapytał doktór gospodyni.

— Ano, wyszukała naszę Zuźkę na błoniu i przyszła tu za nią, lalkę jej kupiła i sukienkę i koszulki, że to sierota a nam i trudno na wszyćko starczyć...

— A cóż to z waszym mężem? Niedawnom go leczył, z wiosną i znowu chory...

Podszedł do chorego i rozpoczął dokładne badanie. Trwało to dość długo. Wreszcie postawił diagnozę, zapisał lekarstwa, powiedział jak należy z chorym postępować i zmierzał do wyjścia.

— Dla mnie za wizytę 5 złotych.

Gospodyni westchnęła ciężko i zaczęła wysupływać z wyciągniętej ze skrzyni chusteczki pieniądze. Przyłucki spoglądał na nią z lekkim uśmiechem. Wiedział on dobrze ile od kogo w Staszowie można wziąć, wiedział od kogo nie tylko że wziąć nie można, ale zostawić należy za lekarstwa...

Ze spokojem schował do kieszeni honorarium, pożegnał się i wyszedł. Przed domem rozejrzał się żywo. Maji nie było. Dziewczynki zajęte były lalką.

— A gdzie pani? — zapytał je.

— Już poszła.

— Dawno?

— Nie.. nie będzie dalej jak na zakręcie — objaśniła go Zuzia.

Przyłucki odszedł śpiesznie. Ledwo znalazł się na wspomnianym zakręcie, ujrzał Maję idącą w stronę miasta. Była oddalona od niego o kilkadziesiąt kroków. Z łatwością więc dogonił ją.

— Niechże się pani pozwoli odprowadzić — zaczął wesoło.

— Rada jestem, że nie był pan zbyt długo u chorego i że mogę z panem kilka słów zamienić.

— Dlaczego nie poczekała pani na mnie?

— Nie chcę się spóźniać na kolację do doktorostwa. To robi kłopot. Dlatego poszłam. A właśnie chodziło mi bardzo o to, aby jeszcze raz osobiście podziękować panu za życzliwe przyjęcie mnie w swoim domu i prawdziwie staropolską gościnność. Naprawdę jestem panu bardzo wdzięczna...

— Ależ to drobiazg, o którym nie ma co mówić.

— Może i drobiazg w pana pojęciu, ale na pewno sądził pan, że jestem źle wychowana, ograniczywszy się tylko do dziękczynnego listu.

— Ale co znowu!

— Mogłam była co prawda wpaść na chwilę w czasie godzin pana przyjęć, ale wiedząc jak bardzo jest pan zapracowany — bałam się być natrętną...

—Bardzo żałuję, że pani nie przyszła. Ale muszę przyznać, że jest pani nadzwyczajnie przedsiębiorcza: mieszkanie, lekcje — tak wszystko szybko sobie załatwić... — Nadzwyczajne!

— A czy pan miał dla mnie jakiś pokój?

— Owszem, u jednej wdowy emerytki.. Jak się pani sprzykrzy u Niewiedzieckich — będzie można przenieść się tam właśnie. Czy lekcji nie potrzebuje pani więcej?

— Mam kilka i te mi na razie wystarczą. Uważam, że pracować zarobkowo wystarczy tylko tyle, ile potrzeba zarobić na utrzymanie się. O odkładaniu pieniędzy nie myślę na razie.

— Jakże się pani podoba dom doktorostwa, czy dobrze się pani tam czuje?

—To bardzo zabawni ludzie, ale nie myślę, aby byli źli...

— Jakim sposobem trafiła pani do domu tego chorego, gdzieśmy się spotkali tak niespodziewanie?

— Przez małą Zuzię, którą przypadkiem spotkałam idąc na spacer. Podobała mi się ta dziewuszka...

— A jakże się pani podoba nasz piękny gród?

— Trudno powiedzieć, żeby mi się podobał! — roześmiała się swobodnie. — Ale ostatecznie wszędzie można życie sobie urządzić, wszędzie są ludzie... i taki sam ich los...

— Mówiła mi pani, że przyjechała pani z Krakowa. Czy tam się pani urodziła i tam spędziła dzieciństwo?

— Tak... tam.

— Czy można wiedzieć jak nazywają panią zdrobniale?

Maja spojrzała na niego zdziwiona.

— Dlaczego pan o to pyta? Nasza znajomość jest tak krótka...

— Źle mnie pani zrozumiała. Nie dlatego pytam, abym się miał ośmielić używać w stosunku do pani innego zwrotu jak panna Maria... Ale kiedy poznaję człowieka — interesuje mnie on zawsze... Interesują mnie szczegóły, bo życie każdego z nas składa się nie z wielkich rzeczy, ale z maleńkich, ze szczegółów i szczegóły składają się na ważną lub nieważną treść... Więc nie powie mi pani jak ją nazywają w domu?

— Bardzo pospolicie: Maniusia. Nie lubię tego zdrobnienia, ale niestety przylgnęło do mnie.

— Maniusia? — powtórzył Przyłucki. — Bardzo się cieszę.

— Dlaczego? Czyż to ma jakie znaczenie?

— O ile pani prawdę powiedziała — to bardzo duże.

— Nie rozumiem...

— Przecież powiedziałem pani, że życie składa się ze szczegółów — i tylko one są ważne... Gosposia moja mówiła mi, że pani jakoby zna mego ojca? Czy tak?

„Ach, tak — pomyślała Maja — to wszystko jest wyraźna indagacja... czy on przypadkiem nie pisał już o mnie do swego ojca?.."

— Powiedziałam w ten sposób gosposi, bo patrzyła na mnie jak na raroga. Powiedziałam jej przecież także, że i pana znam oddawna, tylko, że szereg lat nie widzieliśmy się. Bałam się, żeby mnie nie wyprosiła z pana mieszkania! — zażartowała wesoło.

(d. c. n.)

Tydzień oszczędności w Japonii.



W Japonii urządzono „tydzień oszczędności" w którym za pomocą transparentów propagowano zmniejszenie wydatków codziennych.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Wprowadzenie na liniach podstołecznych: Warszawa — Żyrardów, Warszawa — Mińsk Maz. i Warszawa — Otwock trakcji elektrycznej spowodowało znaczne wzmożenie frekwencji na trasach zelektryfikowanych, mianowicie o około 25 proc. ponad poprzednią normę na linii żyrardowskiej, na linii zaś otwockiej o 50 procent. Wyniki te okazały się znacznie pomyślniejsze od przewidywanych w czasie opracowywania projektu elektryfikacji kolei. — Efektem pośrednim elektryfikacji tych linij był przede wszystkim widoczny, a bardzo znaczny rozwój miejscowości podmiejskich, w szczególności letniskowych. — W związku z tym coraz więcej mieszkańców stolicy zaczęło się przenosić do miejscowo i podwarszawskich, osiedlając się tam na stałe.

To przenoszenie się ludności miasta na peryferie Warszawy, a nawet poza jej granice, gdzie się tworzą ośrodki mieszkaniowe, jest zgodne z tendencjami rozwojowymi stolicy i planami przyszłej rozbudowy miasta. Według tych projektów, centrum stolicy ma skupiać przedsiębiorstwa handlowe i biurowe, a peryferie i osiedla podmiejskie mają służyć, jako tereny ogrodowo - mieszkaniowe. Zelektryfikowanie linij podmiejskich przyniosło również korzyść samej kolei, dając jej znaczne oszczędności eksploatacyjne. W projekcie jest zelektryfikowanie linii do Błonia i Modlina.

* * *

Warszawskie Tow. Przeciwgruźlicze obchodzi w tym roku 30-lecie swej działalności. Na terenie stolicy Towarzystwo prowadzi walkę z gruźlicą od 1908 roku, śpiesząc z pomocą chorym i uświadamiając o skutkach choroby. Działalność Towarzystwa znacznie przyczyniła się do polepszenia stanu zdrowotnego ludności stolicy. W następnym roku działalności Towarzystwo uruchomiło poradnię, w której udzielono pomocy 145 osobom.

Dziś z pomocy lekarskiej Towarzystwa korzystają dziesiątki tysięcy osób. Założono w Warszawie pięć poradni oraz wybudowano dwa sanatoria o typie ludowym. Obecnie Towarzystwo przystępuje do budowy trzeciego sanatorium, również o typie ludowym na własnym terenie koło Wyszkowa. W tym miesiącu organizuje szereg imprez rozrywkowych oraz kwestę uliczną, celem powiększenia swych funduszów.

* * *

Wobec wzmagającej się potrzeby wybudowania nowego szpitala na terenie stolicy, rozpatrywany jest projekt budowy na Pradze, gdzie duże, niezabudowane przestrzenie ułatwiają wybór miejsca pod budowę wielkiego, nowoczesnego szpitala. Praga posiada tylko jeden szpital, położony zresztą bliżej centrum Warszawy. Nowy zaś służyłby potrzebom nie tylko Pragi, ale również wszystkich dzielnic, położonych na prawym brzegu Wisły.

* * *

Miejska Służba Zdrowia prowadzi stały nadzór nad miejscami wytwarzania oraz sprzedaży żywności.

Miejscy lekarze i kontrolerzy sanitarni dokonali około 11 000 oględzin zakładów, jak: sklepy spożywcze, bary, restauracje i cukiernie. Ostatnio Miejska Służba Zdrowia przeprowadziła lustrację wszystkich targowisk społecznych, zwracając szczególną uwagę na grzyby suszone. — U jednej ze sprzedawczyń skonfiskowano 10 kg grzybów trujących.

Krateczki.

NIEGRZECZNY KAJTUŚ i STRACHLIWY JÓZIO.

Ponieważ w tramwaju, na ulicy, w kawiarni, restauracji, domu, kinie i teatrze wszyscy rozmawiają wyłącznie o wyborach do Sejmu i Senatu, nie wypada i nam zajmować się dziś czym innym. Wrodzona ludziom złośliwość podkreśla przy tym z zadowoleniem, że kilkuset panów nagle i nieoczekiwanie utraciło przyjemne dietki i będzie musiało wrócić do normalnej pracy.

Zagadnienie najważniejsze jednak i najbardziej emocjonujące to: kto będzie nowowybranym posłem i senatorem. Zwłaszcza Senat posiada skomplikowane wybory, ustawa powiada bowiem, że gość, kandydujący na to piękne (1000 złotych miesięcznie) stanowisko, musi posiadać bądź wysokie odznaczenia, bądź tytuł naukowy, bądź też wreszcie być przewodniczącym związku czy zrzeszenia, liczącego co najmniej tysiąc członków. Otóż postanowiłem ubiegać się o mandat senatorski. Ponieważ jednak nie wypada się chwalić ani tytułami, ani odznaczeniami, zdecydowałem wystąpić jako „przewodniczący związku" liczącego ponad tysiąc członków. Ponad tysiąc? Ho-ho! Ponad dziesięć tysięcy, ponad sto tysięcy, ponad milion! Postanowiłem mianowicie założyć związek płatników podatków pośrednich, czyli związek popierania skarbu państwa, czyli związek konsumentów wyrobów monopolowych.

Niewątpliwie organizacja taka jest potrzebna. Brak jej społeczeństwo odczuwało już od dawna. Związek konsumentów wyrobów monopolowych, w skrócie może być Z.P., czyli „Związek Pijaków" jest nieodzowną koniecznością. Będziemy mogli przedsiębrać i przedkładać komu należy uchwały na aktualne i ważkie zagadnienia. Będziemy mogli domagać się, aby czysta wyborowa była lepiej, staranniej oczyszczana czyli rektyfikowana. Będziemy mogli domagać się wprowadzenia butelek o pojemności 0.33 litra. Bo przecież może się zdarzyć, że dwóch gości chce się napić wódy, przy czym uważają, iż pół litra to nieco za dużo, jak na „jedną przedobiednią wódkę" a ćwiartka, to jednak zbyt mało.

Wielkie możliwości leżą przed takim związkiem i piękne może być pole jego pracy. A co najważniejsze, jako prezes tego związku (nie wątpię, że zostanę nim wybrany) mam prawo zasiadania w Senacie!

Właściwie mógłbym zostać bez kłopotów i bez związku, posłem, ale „senator" — brzmi dużo ładniej i dostojniej, niż poseł. A jaka frajda dla żony! Pani senatorzyna! Brzmi dużo lepiej, niż „pani poślina" czy poślica. A wściekła zazdrość jej wszystkich przyjaciółek! A fala żółci, jaka zaleje moich przyjaciół! I ten tysiączek żywą gotóweczką, do rączki, każdego pierwszego! Ha!

Dlatego właśnie przystępuję do zorganizowania swego Z.P. Zgłoszenia przyjmuje się natychmiast. W deklaracji należy odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Przeciętna ilość wódy wypijanej dziennie.

2. Czy kandydat pija zazwyczaj we dnie, czy wieczorem.

3. Z zakąską czy bez.

I t. d. naturalnie ustalona zostanie pewna norma, byle pętaczyny alkoholicznego przyjmować się nie będzie, i ludzie wypijający tygodniowo mniej niż, powiedzmy, trzy litry w ogóle nie wchodzą w rachubę i mogą deklaracji nie nadsyłać. Bez celowe. Protekcja nie pomoże. Norma poniżej trzech literków tygodniowo nie liczy się. Do każdej deklaracji należy dołączyć skromne wpisowe. Czym chata bogata tym skorupka rada.

GROŹBA.

Dziwny człowiek z tego Kajetana Gozdowskiego. Uparł się, że Józef Hreczko to jego wróg i nienawidził go za to całą siłą swej Kajetanowej duszy. Przy każdym spotkaniu Kajtusia i Józia wynikały awantury i bójki, przy ostatnim zaś Kajtuś zagroził Józiowi, że go zabije. Przerażony Józio złożył odpowiednią skargę w policji i Sądzie.

Sąd Grodzki skazał Kajetana Gozdowskiego na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania wyroku na dwa lata.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

TAJEMNICA ŻYDOWSKIEGO HOTELIKU

Więc kto pierwszy chciał?

Z Gdyni donoszą:

Niesłychanie tragiczną historię przeżyła panna „Sylwia" J., która, przypomniawszy sobie, że jest obywatelką polską, powróciła z Ameryki na ojczyzny łono i wylądowała przed kilku dniami w Gdyni. — Rodzice wyjechali dość dawno z Polski, córka ich atoli 19-letnia „Sylwia", postanowiwszy wstąpić w związki małżeńskie z pewnym młodym żydem, przybyła z nim razem do Gdyni. Tu jednak młodzieniec, którego dokumenty nie były w idealnym porządku, pozostał tymczasowo na Dworcu Morskim, panną zaś spłakaną i drżącą zaopiekowali się współwyznawcy i zabrali gościnnie do jednego z żydowskich hotelików.

Podczas kolacji przy szabesowej rybce, panna „Sylwia" zawarła znajomość z młodym synem hotelarza, któremu, jak to mówią, wpadła w oko.

Po ożywionej rozmowie i po rybce młoda osoba udała się do przeznaczonego dla niej pokoju, by zasnąć po trudach podróży i silnych wrażeniach wywołanych rozstaniem z narzeczonym i — poznaniem młodego i przystojnego żyda.

To, co potem nastąpiło przedstawić musimy z pewnych względów w bardzo zwięzłych słowach i kinematograficznym stylu: Włamanie do pokoju „Sylwii". Zakneblowanie jej ust. Związanie prześcieradłem. Włamywaczem okazał się poznany przy rybce syn hotelarza.

Nazajutrz sprawa doznała nowego powikłania.

Narzeczony, pozostawiony na Dworcu Morskim, załatwił swe sprawy, wyjaśnił sprzeczności i pośpieszył, wolny jak ptak, do ukochanej. Co tu robić? „Sylwia" poskarżyła się na okropne przeżycia i opowiedziała o włamywaczu, związaniu i zakneblowaniu. Doprowadzony Don Juan oświadczył:

— Czemu nie? Ale ona sama chciała!

Rozwiązaniem tej zagadki zajmą się, zapewne, niebawem powołane czynniki. — Przy tym wykaże się prawdopodobnie także, po co właściwie panna „Sylwia" przyjechała brać ślub aż w Polsce, ze swym mniej czy więcej ubóstwianym narzeczonym.

Cukrem szachrowano

a dzieci piły gorzką kawę.

Z Rybnika donoszą

W ciągu ostatnich dni policja w Chwałowicach (powiat Rybnik) zakończyła śledztwo w sprawie nadużyć przy gospodarowaniu cukrem, dostarczonym przez władze na dożywianie dzieci szkolnych w Chwałowicach w roku 1936. Akcję dożywiania powierzono pełniącemu wówczas kierownictwo szkoły nauczycielowi G. i personelowi nauczycielskiemu.

Okazało się, że tylko raz w tygodniu dawano dzieciom kawę słodzoną przydzielonym cukrem. W tym czasie pozostawało na dożywianiu około 220 dzieci.

W związku z rozchodowaniem tego cukru prowadzono dziennik, gdzie notowano wydaną ilość cukru, przy czym popełniono nadużycia w ten sposób, że rozchodowano cukier codziennie, jako wydanyn dla dzieci, podczas gdy wydawano go jedynie raz w tygodniu. Sprawą tą zainteresowano się i skierowano najpierw do właściwych nadzorczych władz szkolnych, z ramienia których przeprowadzono dochodzenia, po czym po kilku miesiącach skierowano sprawę do prokuratora.

Cukrem miano, podobno, gospodarować w dowolny sposób, rozdając go na lewo i prawo, a dzieci piły gorzką kawę. — Pobierać go miały związki, a zaszedł nawet wypadek, że jeden z miejscowych piekarzy zakupił 200 kg tego cukru po zniżonej cenie.

Według przypuszczalnych obliczeń, z przydzielonego kontyngentu 1250 kg zmarnowano w podobny sposób od 500 do 600 kilogramów.

Po stwierdzeniu tego faktu, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności nauczyciel G.

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 16 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 Audycja dla dzieci
15.30 Reportaż z zradiofonizowanego szpitala w Poznaniu
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" (z Wilna)
16,45 W kraju dzikiego konika — pogadanka (z Krakowa)
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Chemia a zagadka życia — pogadanka (z Krakowa)
18.10 Audycja muzyczno - słowna — z Krakowa
18.45 Nowości literackie
19.00 Koncert kameralny
19.25 Pogadanka aktualna
19.35 Koncert rozrywkowy — z Katowic
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku angielskim
23.15 23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy
11.30 Fragmenty z oper Bizeta — płyty (z W-wy)
13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Umiejętność stosowania pokarmów roślinnych (pogadanka)
17.10 Koncert
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 Życie młodych: „Jaki obiorę zawód?"
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

SOBOTA, 17 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa (programy lokalne)
11.00 Audycja dla szkół
11,25 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15,15 Słuchowisko dla dzieci pt. „Za siedmioma górami" — w wykonaniu dzieci ociemniałych z Lasek
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert rozrywkowy — z Katowic
16.45 Groteski dawnego prawa — pogadanka
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Nasz program
18.10 Słynni pianiści w roli kompozytorów. Koncert w wykonaniu Gertrudy Konatkowskiej — fortepian (z Poznania)
18,45 Nowe wiersze Leopolda Staffa — kwadrans poetycki (recytacja)
19.00 Osobliwe nagrania płytowe
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Z pieśnią i tańcem przez Ziemię Krakowską — z Krakowa
20.00 Audycja dla Polaków za granicą
20.45 Dziennik poranny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Z filmów i operetek — wykona mała orkiestra P. R. oraz Trójka Radiowa
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Godzina niespodzianek — z Katowic
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 - 23.55 Program Warszawy II.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy
11,25 Ryszard Strauss — płyty (z Warszawy)
13.45 Fragmenty z oper St. Moniuszki — płyty
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Nowe nagrania rozrywkowe — płyty
17.30 Wiadomości sportowe lokalne
17.35 Ulica Piotrkowska przed dwudziestu i więcej laty — felieton
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
19.00 Ciekawe nagrania płytowe — z Warszawy
21.00—21.10 Rozmowa z radiosłuchaczami



L. DORAIN.

Córka milionera

Mr. Gordon Barry, milioner — właściciel olbrzymiego przedsiębiorstwa — „Barry-Steal-Company", stał na pokładzie luksusowego statku „Feniks" w ponurej zadumie. Oto wybrał się po wielu latach z jedynaczką swą Joan do Europy, aby jej pokazać Londyn i małe miasteczko niedaleko Londynu, gdzie przed 52 laty potężny Barry ujrzał światło dzienne. Wszystko było dobrze, Joan, po śmierci swej matki a żony Gordona, była do ojca przywiązana szczerze. Po prostu nikt więcej nie istniał dla niej na świecie poza ukochanym „papą" — naraz tu na statku Joan przestała się zajmować swym ukochanym „staruszkiem" jak go żartobliwie nazywała, a całe godziny spędzała z jakimś tam węgierskim baronem Jarossym. Baronem był ten młody człowiek na pewno, miał autentyczne papiery, a poza tym kapitan „Feliksa" znał go osobiście, bo poza baronem młody człowiek posiadał jeszcze tytuł inżyniera, który z chlubą nosił. W Ameryce był wielce ceniony. Poprzez dzikie prerie on to budował koleje, a teraz jedzie do swej węgierskiej puszty na urlop. Stefan Jarossy, baron, zadał coś Joan, która do tej pory ignorowała wszystkich młodych ludzi. Zakochała się w nim czy co? Ale ze „starym Barrym" to nie taka łatwa sprawa. Nie na to pracował i dorobił się milionów, żeby ję wraz z córką ukochaną wkładać w ręce jakiegoś tam barona. Barrym nie potrzeba utytułowanego zięcia, ale niechby już był Anglikiem, Francuzem chociażby. Ale nie, — Joan musi zawsze zrobić coś takiego co ją wyróżnia od drugich. Powiedział już Joan, że nie życzy sobie, aby ciągle spędzała czas z tym panem baronem. Jakoś dziwnie patrzyła ta smarkula w tej chwili, a potem zupełnie grzecznie i pokornie szepnęła: „dobrze pa". Ale to nie jest dobrze, ta mała razem z jego milionami odziedziczy, czy już odziedziczyła jego — Gordona — twardą głowę i ten upór żelazny. To „dobrze", tak pokornie wypowiedziane nie wróży nic dobrego. Ale Gordon nie pozwoli się schwycić, uprzedzi ją i powie — no nie tak wprost — ale po prostu da temu młodemu człowiekowi sam do zrozumienia, że jego Joan nie jest dla jakiegoś tam Węgra. Gdyby pan Barry wiedział, że córeczka jego wzięła po nim nie tylko jego upór, ale i spryt, nie byłby tak spokojnie poszedł teraz na wino do baru.

A tymczasem zbliżał się port w Compiere. Nazwisko Compiere wymawiał kilka razy Stefan w swej rozmowie z Joan, czegoś się oboje spodziewali po tym porcie w Compiere. A kiedy statek wjeżdżał do portu,, naraz jakaś biała postać spadła z pokładu statku do wody, krzyk przeraźliwy wydobył się z tysiąca ust. Ale ucichł, kiedy za białą postacią dziewczęcą wskoczył do wody dorodny młody Węgier, inżynier Stefan Jarossy. Jeszcze chwilę, a młode silne ręce pochwyciły niedoszłą ofiarę fal morskich i przy pomocy marynarzy wydobyły na pokład. Do córki — bo była to ona — podbiegł Gordon, chciał coś pytać, mówić, ale ubiegł go Jarosyy: „Panie Barry, oto z fal morza wydobyłem pana córkę, i ośmielam się dzisiaj powiedzieć to czegobym dawniej powiedzieć nie mógł, proszę o rękę panny Joan".

Trudno silić się na opisanie wrzasku, jaki teraz powstał. Wszyscy pasażerowie stali się od razu swatami, marynarze wyrzucali w górę czapki, panie roniły łzy radości, a staremu Barry'emu zabrakło pierwszy raz w życiu śliny w ustach. Zrobiło mu się tak sucho, że po prostu język przylepiał mu się do podniebienia. Jeszcze nigdy nie siedział w takiej paskudnej matni, jak teraz, i to wpakowany tam przez rodzoną córkę. Czy miałby wobec tych wszystkich rozentuzjazmowanych ludzi zagrać rolę surowego ojca? Nie — to było niemożliwe, nawet gdyby im wszystkim powiedział, że ten cały incydent z topieniem i ratowaniem to była ukartowana gra. Przecież jego córka Joan pływa jak ryba, ona zwyciężczyni tylu konkursów pływackich, najlepsza pływaczka z Chicago nie umiałaby się tu utrzymać przez te kilka chwil na wodzie?

Człowiek mógłby pęknąć ze śmiechu, gdyby nie to, że Gordon był zły. Nie może się kompromitować wobec tych wszystkich dziennikarzy i reporterów, którzy za chwilę w swoich kabinach napiszą na małych Remingtonach artykuły do swych gazet pod szumnymi tytułami: „Córka milionera wychodzi za mąż za swego wybawcę" — „Fale morza i miłość" — „Skok za ukochaną" itd.

O Joan, Joan! — tak uwikłać starego ojca, przeciw jego woli wezwać na pomoc opinię publiczną, i tak go pobić! Sprytna mała kobietka. Więc trzeba było — Gordon zrozumiał, że inaczej postąpić nie może. — uściskać Joan i Węgra. Przy ucałowaniu córki szepnął:

— Poczekaj ptaszku, rozmówimy się później sam na sam.

Reporterzy wzięli ten szept za wyraz radości z ocalenia córki. Aparaty fotograficzne pracowały nerwowo, ludzie tłoczyli się do młodej pary, ściskano im ręce, panienki zazdrościły Joan, a młodzi mężczyźni patrzyli z zazdrością na szczęśliwego zdobywcę ślicznej panny i milionów.

Ostatecznie Gordon zdołał wyprowadzić swą jedynaczkę i Węgra z tłumu i przedostać się do swej kabiny. Chciał teraz powiedzieć kilka ostrych słów, ale młodzi byli w siebie tak wpatrzeni, że nie miał siły przeszkadzać im. Joan była szczęśliwa, a on — Gordon — niczego więcej w życiu nie pragnął już teraz, po zdobyciu milionowej fortuny, tylko szczęścia dziecka. Jarossy czy inny, byleby Joan go kochała, i on Joan. Zresztą ten Węgier zajdzie daleko w życiu z tym swoim sprytem. Ba, niechaj się dzieci kochają, byleby nie chcieli odejść od niego i na starość pozostawić go samego. Ale Joan jakby to przeczuła, że jej „pa" coś smutno patrzy na nią, więc wyrwała się z objęć ukochanego i podbiegła do ojca:

— „Pa", dziękuję ci, widzisz Stefan nie ma nikogo, teraz będzie miał mnie i ciebie, ojca. Będziemy zawsze razem...

— Kochane dzieci — pomyślał Gordon i zazdzwonił na stewarda prosząc o szampana. A potem zadzwonił kieliszkiem i powiedział:

— Na wasze zdrowie i powodzenie „Barry-Jarossy-Company".

SPORT.

Dziś wyjazd piłkarzy do Kamienicy
Kapitan Kałuża o zmianach w drużynie niemieckiej

Na skutek wiadomości o zmianie linii ataku piłkarskiej reprezentacji Niemiec na mecz z Polską, przedstawiciel redakcji sportowej P. A. T. udał się do kapitana związkowego PZPN p. Kałuży z zapytaniem, co sądzi o tej zmianie.

Zmiana Lehnera na wiedeńczyka Stroh — mówi nam p. Kałuża — oznacza silne wzmocnienie ataku niemieckiego, w którym grać będzie aż trzech wiedeńczyków obok drezdeńczyka Schoena, wykazującego cechy szkoły wiedeńskiej i przebojowca Gauchela. Przesunięcie Schoena na pozycję lewego łącznika obok Pessera nie jest przypadkiem, gdyż para ta, jak podaje ostatni numer „Fussbalwoche", w meczu treningowym okazała doskonałe zrozumienie i zgranie.

Przegrupowania w ataku niemieckim nie są — twierdzi p. Kałuża — momentem, który by miał wpłynąć na zmiany w zespole polskim. Przegrupowania te stawiają jednak przed Polską defensywą zwiększone zadania. Peterek pozostanie kierownikiem ataku. Jego bojowość dobra gra głową i szybkość oraz zgranie ze współpartnerami, to zalety, które mają swoją wagę i znaczenie przy Goldbrunerze na środku pomocy niemieckiej. Gdyby Niemcy zdecydowali się obsadzić stanowisko środkowego pomocnika przez Mocka, wówczas tylko zachodziłaby ewentualność wstawienia Szerfkego na środek polskiego ataku, gdyż przy zawodniku o typie ofensywnym jakim jest Mock, miałby Szerfke większą swobodę działania.

* * *

Kapitan związkowy p. Kałuża wraz z piłkarzami krakowskimi Madejskim i Górą wyjeżdżają z Krakowa w piątek o godz. 11-ej przed południem. Punkt zborny drużyny polskiej jest w Katowicach, skąd nastąpi wyjazd całej ekspedycji do Niemiec.

Dusik, Klimczak i Frontczak w barwach K.P. Zjednoczone?

W Łodzi od paru dni bawi świetny footballista poznańskiej Legii — Dusik, kandydat do reprezentacji Polski. Dusik przyjechał wraz z łodzianinem Klimczakiem, graczem Legii, dawnym zawodnikiem SKS (Łódź).

Jak dochodzą słuchy, Dusik i Klimczak mają wstąpić do drużyny K.P. Zjednoczone. Również Frontczak, doskonały pomocnik drużyny RTS Widzew, nieczynny od przeszło roku, ma rzekomo podpisać zgłoszenie do drużyny KP Zjednoczone.

Pozyskanie tych trzech graczy, a zwłaszcza Dusika, uczyniłoby zespół KP Zjednoczone kandydatem do zdobycia tytułu mistrza łódzkiej klasy A.

Baworowski w Meranie uzyskał pierwsze zwycięstwo

W Meranie rozpoczęły się międzynarodowe zawody tenisowe. Ciekawsze wyniki były następujące.

Cejnar — Menzel przeciwko Canepelo — Scotti 6:0. 6:3, 5:3.

Boussus — Gentien przeciwko Gabory — Szigeti 9:7, 6:3, 6:2.

W grze pojedyńczej Taroni — Ambros 6:3, 7:5, Boussus — Melzer 7:5, 0:6, 6:4, Elmer — Canepelo 6:4, 6:0. Menzel — Asboth 6:4, 6:3, Cejner — Taroni 6:4, 6:4, Gabory — Bossi 6:3, 6:0, Beuthner — Scotti 11:9, 6:0.

W pierwszej rundzie gry pojedyńczej Baworowski uzyskał pierwsze swoje zwycięstwo bijąc Kuzela 8:6, 6:4.

W drugiej rundzie Szigetti pokonał Beuthnera 1:6, 6:2, 6:2.

8 DNI NA OBLICZENIE WYNIKÓW...

Dopiero w dniu 19 bm. obliczone będą przez komisję międzyklubową wyniki odbytego w ub. niedzielę raidu samochodowego Warszawa — Łódź.

W sporcie polskim jest to fakt bez precedensu,, aby wyniki imprezy sportowej obliczane były w ciągu aż 8 dni po jej zakończeniu.

W jakim składzie zagrają Jugosłowianie przeciw Polsce?

Jak wiadomo, w dniu 25 bm. na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany zostanie mecz piłki nożnej Polska — Jugosławia.

Skład drużyny jugosłowiańskiej na mecz powyższy nie jest jeszcze znany. Niedawno Jugosłowianie rozegrali mecz z Rumunią w Belgradzie, remisując 1:1. W meczu tym Jugosłowianie grali w następującym składzie: Glaser, Zagorac, Matosic, Keckes, Jazbinsek. Kokotovic, Sipos, Lesnik, Antolkovic, Petrovic, Zecevic.

Prawdopodobnie w meczu przeciwko Polsce Jugosłowianie wystąpią w tym samym, jak powyżej składzie.

Mecz Polska — Jugosławia prowadzić będzie sędzia szwedzki p. Eklind.

Bardzo trudne zadanie czeka lekkoatletki polskie w Wiedniu.

Jutro w Wiedniu rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Europy.

Obsada mistrzostw jest nadzwyczaj silna. Oto przegląd zgłoszeń i najlepsze wyniki fawo rytek w poszczególnych konkurencjach:

100 m: Niemcy: Krauss — 11,9, Albus — 12, Kuehnel — 12.1; Holandia: Koen — 12; Włochy: Testoni, Alfero, Lucchini; Anglia: Lock — 12,2, Saunders, Brown; Węgry: Nagy Feher, Balla; Jugosławia: Hoffman, Krajinovic; Norwegia: Undeli, Brandvold, Sievertsen; Estonia: Parmson, Uus; Belgia: van Rossum: Francja: Perrous; Łotwa: Niklass; Szwecja: Wretman: Polska: Walasiewiczówna — 11.8, Kałużowa, Książkiewiczówna.

Razem 28.

200 m: Niemcy Krauss — 24.7, Volgt — 24.8 Holandia: Koen — 24.6, Ehrl — 25.7: Włochy: Testoni, Penzo, Piecini; Anglia: Saunders — 25, Chalmers, Brown; Węgry: Nagy, Babai; Jugosławia: Hoffman; Norwegia: Wennevold; Belgia: van Rossum, Pusset Francja: Perrou; Łotwa: Niklasz: Szwecja: Wretman;Polska: Walasiewiczówna — 24, Gawrońska, Kałużowa.

Razem 22.

80 płotki: Niemcy: Gelius — 11,6, Spitzweg — 11.8, Westphal — 11.7; Holandia: Doorgestiter Braake — 11,9; Włochy: Testoni — 11,7, Alfero; Anglia: Robertson, Matthews, Raby; Węgry: Vertessy; Francja: Boitel; Dania: — Schmidt, Nielsen; Jugosławia: Krajinovic.

Razem 14.

Wzwyż: Niemcy: Ratjen — 167, hrab. Solms — 160, Nowak; Holandia: van Balen — 160; Anglia: Gardner — 157, Cosnett; Węgry: Csak — 156; Szwajcaria: Pfenning — 160; Włochy: Spaggiar;; Szwecja: Fernstroem.

Razem 10.

W dal: Niemcy: Praets — 585. Voss — 584, Kohlbach — 578: Anglia Raby — 566, Schenk, Cosnett; Włochy: Testoni, Penzo; Francja: Boitel, Renaud; Węgry: Feher; Belgia: van Rossum, Pousset; Estonia: Parmson, Uus; Norwegia: Siversen; Dania: Schmidt, Nielsen; Szwecja: Hannon. Wretman; Polska: Walasiewiczówna — 605, Słomczewska.

Razem 20.

Kula: Niemcy: Mayermayer — 13.57, Schroeder — 14.09, Wessel — 13.52; Finlandia: Lipasti; Holandia: Niesink; Anglia: Reid, Tilley, Connel; Włochy: Piccni Węgry: Nagy i Regai; Jugosławia: Neefrowic; Francja: Vellu; Szwecja: Awall; Łotwa: Puce, Lavice; Polska: Flakowiczówna — 13.01 i Cejzikowa.

Razem 16.

Dysk: Niemcy: Mauermayer — 48.17, Mollenhaeur — 43.10, Sommer — 44.83; Holandia: Niesink —, 39.91; Anglia: Connel, Reid, Tilley; Węgry: Nadany Włochy: Gabrich; Jugosławia: Neferowic; Francja: Bizet, Vellu; Szwecja: Lundstreem, Avall; Polska: Cejzikowa.

Razem 15.

Oszczep: Niemcy: — Gelius — 45.74, Pastoors — 44.82, Kreuger — 44.32; Szwecja: Avall Finlandia: Lipasti, Anglia: Connel, Reid; Włochy: Cattaneo; Szwajcaria: Stiefel; Belgia: van Kastern; Łotwa: Puce, Lavice; Polska: Walasiewiczówna.

Razem 12.

4x100: Niemcy, Włochy, Anglia, Francja, Węgry, Norwegia i Polska.

Razem 7.

Należy dodać, że z programu mistrzostw usunięto biegi 800 m, 4x200 m i skok w dal z miejsca, jako mniej popularne.

Denerwujący mecz
Koszykarze ŁKS zdobyli piękną nagrodę

Wczoraj zakończony został turniej piłki koszykowej drużyn męskich zorganizowany przez KP Zjednoczone z okazji jubileuszu 10-lecia Klubu. Rozgrywki były bardzo ciekawe i trzymały widzów w napięciu do samego końca. Do finału zakwalifikował się już uprzednio zespół KP Zjednoczone, odniósłszy łatwe i zasłużone zwycięstwo nad drużyną HKS.

W drugim półfinale odbyła się wczoraj dogrywka (20 minut) pomiędzy drużynami ŁKS i UT, mecz poprzedni bowiem tych drużyn został przerwany przy stanie 14:5 dla ŁKS z powodu ciemności.

ŁKS był znacznie lepszy również w dogrywce, odnosząc zwycięstwo w stosunku 15:7, a zatym w sumie uzyskując koszy 29:12 i kwalifikując się do finałowego meczu z KP Zjednoczone. ?

Zaledwie po kilkunastominutowym odpoczynku ŁKS musiał przystąpić do zawodów finałowych. Odbiło się to na jego grze, bowiem w pierwszej połowie meczu zespół KP Zjednoczone uzyskał prowadzenie w stosunku 15:8. Po zmianie stron ŁKS przystąpił do gry wzmocniony Kowalczykiem. Uzyskał szybko przewagę i odrobił stracone punkty. Ostatnie minuty meczu były bardzo nerwowe, gdyż ŁKS przeważał tylko jednym punktem, utrzymując ostatecznie zwycięstwo w stosunku 24:23.

Po zawodach kierownik sekcji piłki ręcznej KP Zjednoczone wręczył zwycięskiej drużynie ŁKS-u nagrodę w postaci pięknego zegara.

Należy podkreślić, że cały turniej toczył się w bardzo sportowej atmosferze. Wszystkie drużyny grały nadzwyczaj fair.

Sport w kilku słowach.

— W składzie reprezentacji Poznania na mecz z Łodzią zaszły pewne zmiany. Szerfkego, który miał grać na środku ataku zastąpi Skowroński (Legia), gdyż Szerfke wyjeżdża, jak wiadomo, na mecz z Niemcami w Kamienicy. Ostatecznie Poznań przyjedzie do Łodzi w składzie następującym: Jankowiak (Warta), Ofierzyński, Twórz, Sobkowiak i Danielak (Warta), Jakubowski (HCP) Markiewicz (Legia), Białas (KPW). Skowroński (Legia). Gendera i Szreier (Warta), rezerwa: Tomiak (KPW) i Narożny (HCP). Reprezentacja Łodzi wystąpi w zapowiedzianym składzie, przy czym składać się ona będzie z najlepszych graczy ŁK S-u i Union Touringu. Mecz Łódź — Poznań rozpocznie się o godzinie 15.30 i poprzedzony będzie przedmeczem juniorów: TUR — WKS, ŁZOPN ustalił na mecz następujące ceny biletów: loża zł 2.50, trybuny zł 1.50, wejściowe zł 1.—, uczniowskie 0.75 gf i dla dzieci 0.25 gr.

— Mecz bokserski Wima — Krusche Ender o mistrzostwo drużynowe klasy A, który miał się odbyć w niedzielę, został przełożony na dzień jutrzejszy t.j. na sobotę. Mecz odbędzie się o godz. 20-ej w hali sportowej Wimy przy ulicy Rokicińskiej. W programie meczu przewidziane są następujące walki. waga musza: Błasiński (W) — Grambo (KE), waga koguցia Pluta (W) — Jarmarkowski (KE), waga piórkowa: Madej (W) — Witkowski (KE), waga lekka: Szczepański (W) — Kubiak (KE), waga półśrednia: Szeffer (W)—Idasiak (KE) waga średnia: Owczarek (W)—Kilański (KE) waga półciężka: Kostrzewski (W) — Kraszewski (KE), waga ciężka: Kłodas (W) — Piesik (KE).

— Mecz bokserski Hakoah — Geyer o mistrzostwo drużynowe okręgu, odbędzie się w niedzielę w sali Filharmonii o godz. 12-ej w w południe.

— W niedzielę, dnia 2 października odbędą się dwa mecz międzymiastowe szczypiorniaka męskiego i żeńskiego reprezentacyj Łodzi i Warszawy. Mecz szczypiorniaka męskiego Łódź — Warszawa jest rozgrywany o puchar przechodni prezydenta m. Warszawy, zaś mecz szczypiorniaka żeńskiego o puchar przechodni prezydenta m. Łodzi. Oba puchary znajdują się obecnie w posiadaniu Łodzi.

Przed ustaleniem reprezentacyj Łodzi odbędą się zawody treningowe dwóch teamów, złożonych z najlepszych graczy okręgu. Pierwszy mecz treningowy w szczypiorniaku męskim odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. na boisku ŁKS-u o godz. 9.30 rano. Następnie na niedzielę 25 bm. drużyny szczypiorniaka żeńskiego i męskiego wyjadą do Łasku, gdzie rozegrają zawody propagandowe, na podstawie których zostaną ustalone ostateczne reprezentacje na Warszawę. Zawody w Łasku dojdą do skutku dzięki inicjatywie ŁOZPR oraz starosty łódzkiego p. Rosickiego.

— Kombinowana drużyna piłkarska ŁKS-u (wraz z graczami ligowymi) rozegra w niedzielę mecz towarzyski w Zduńskiej Woli z tamtejszym Sokołem.

— W niedzielę odbędzie się w Pabianicach decydujący mecz piłkarski o wejście do klasy B grupy pabianickiej między Makabi (Pabianice) a RTSG (Ruda Pabianicka).

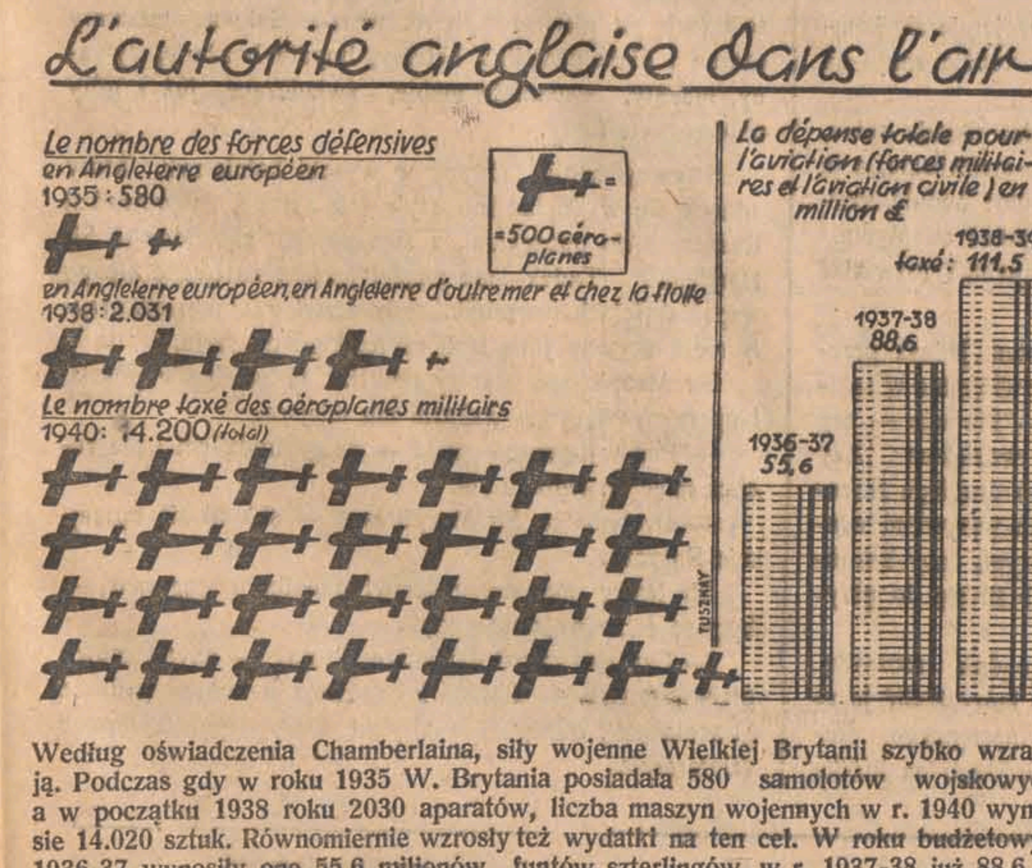
— W niedzielę odbędzie się na kortach Makabi towarzyski mecz tenisowy Makabi — ŁKS.

Doskonałe wyczyny uzyskali lekkoatleci rosyjscy

Mało słyszy się u nas o sporcie w Rosji bolszewickiej. Tymczasem sportowcy rosyjscy, zwłaszcza lekkoatleci ostatnio uzyskali szereg bardzo dobrych wyników.

Serafin Znamieński, biegacz na długich dystansach, przebiegł 5 km, w czasie 14:39,3. Jest to wyczyn doskonały. stawiający Znamieńskiego na równi z najlepszymi biegaczami Finlandii i Szwecji. Wśród pań oszczepniczka Gawryłowa uzyskała rzut 42 m 04 cm. Podobnego wyniku żadna z polskich miotaczek nie uzyskała w roku bieżącym.

Siły powietrzne Wielkiej Brytanii.



Według oświadczenia Chamberlaina, siły wojenne Wielkiej Brytanii szybko wzrastają. Podczas gdy w roku 1935 W. Brytania posiadała 580 samolotów wojskowych, a w początku 1938 roku 2030 aparatów, liczba maszyn wojennych w r. 1940 wyniesie 14.020 sztuk. Równomiernie wzrosły też wydatki na ten cel. W roku budżetowym 1936-37 wynosiły one 55.6 milionów funtów szterlingów, w r. 1937-38 już 88.6 milionów, a na rok 1938-39 przewidziano na budowę samolotów 111.5 milionów funtów (niespełna 3 miliardy złotych).

Z Ligi DROGOWEJ.

Działalność Ligi Drogowej w Łodzi, a zwłaszcza powołanego przez nią ostatnio komitetu do propagandy przestrzegania przepisów drogowych oraz walki z anarchią ruchu na drogach, zyskuje sobie coraz większe uznanie.

Wojewoda łódzki przyjął na audiencji prezydium zarządu okręgowego Ligi Drogowej, wysłuchał z zainteresowaniem sprawozdania z działalności Ligi i zapewnił swe jak najszczersze poparcie.

Jak się dowiadujemy, Liga rozpoczęła prace przygotowawcze do zorganizowania tygodnia propagandy przestrzegania przepisów drogowych.

DLA WĘDKARZY.

Towarzystwo Opieki nad Inwalidami Wojennymi na Województwo Łódzkie udostępniło na dużym stawie „Kąpielisku — Zdrowie" uprawianie sportu wędkarskiego dla szerokich rzesz amatorów.

Wędkarze korzystają z wszelkich udogodnień i sprawnej obsługi. Duży tabor łodzi za normalną opłatą jest do dyspozycji.

Teren otwarty od 9 rano do zmierzchu. Wejście od strony przystani wioślarskiej.

Opłata od osoby na cały dzień wynosi 1 zł 50 gr.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Piotkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I.P.S-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55.

Wystawa grupy artystów - plastyków „Pryzmat" w lokalu I.P.S-u, Park Sienkiewicza.

Jutro na obiad:

Zupa cytrynowa z ryżem polędwica z garniturem jarzyn, kompot z jabłek.

WINSZUJEMY.

Jutro. Franciszkowi.
Wschód słońca 5.13.
Zachód słońca 17.48.
Długość dnia 12.35.
Ubyło dnia 3.38.
Tydzień 38.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 15 września.

NOWY JORK: loco 7.99, wrzesień 7.84, październik 7.87, listopad 7.90, grudzień 7.94—95, styczeń 7.92, luty 7.94, marzec 7.96, kwiecień 7.93, maj 7.90, czerwiec 7.89, lipiec 7.89

LIVERPOOL: loco 4.79, wrzesień 4.58, październik 4.58, listopad 4.61, grudzień 4.64, styczeń 4.66, luty 4.67, marzec 4.68, kwiecień 4.68, maj 4.69, czerwiec 4.69, lipiec 4.70, sierpień 4.70, wrzesień 4.70, październik 4.69

Egipska (Sakell.): loco 7.86

Upper: loco 6.11, wrzesień 5.99, październik 5.96, listopad 5.94, styczeń 5.90, marzec 5.90, maj 5.91, lipiec 5.94

BREMA: loco —, październik 9.12, grudzień 9.40, styczeń 9.44, marzec 9.62, maj 9.66, lipiec 9.71

Waluty, dewizy i akcje

DALSZE OSŁABIENIE KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Dział papierów państwowych był bardziej ruchliwy, przy słabszej na ogół tendencji.

Z premiówek Dolarówka w przebiegu zebrania straciła 50 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji oraz serie 1 emisji zniżkowały o 1 zł; wyjątek stanowiły serie 2 emisji, które podniosły się o 50 groszy.

W grupie innych papierów państwowych zanotowano 5-proc. Poż. Konwersyjną po cenie o 2 proc. słabszej.

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Zainteresowanie listami zastawnymi było znacznie mniejsze, w oficjalnych obrotach ukazały się zaledwie trzy gatunki papierów. Nastrój panował spokojny.

W grupie stołecznej po niezmienionych cenach nabywano 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie, 5-proc. m. Warszawy 1933 r. oraz 8-proc. Szkolną m. Warszawy 1925 r.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 82.75, 1 emisji serie 92.50, 2 emisji 83.75, 2 emisji serie 93.50, Dolarowa 3 serii 41.00, Konsolidacyjna 1936 r. 66.00, Konwersyjna 1924 r. 67.00, Wewnętrzna Państw. 65.25,

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81..00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 55.18, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.25, m. Warszawy 1933 r. 73.25, Szkolna m. Warszawy 1925 r. 1—4 serii 79.50

AKCJE — UTRZYMANE.

Obroty papierami dywidendowymi były średnie, przy spokojnej na ogół tendencji. Kursy nie wykazały większych odchyleń.

Bank Polski 124.00, Cukier 37.75, Węgiel 35.00, Lilpop 82.75, Modrzejów 17.75, Starachowice 41.50, Żyrardów 59.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 16.9. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg. za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.50 — 23.00, jednolita 21.25 — 21.75, zbierana 20.75 — 21.25, żyto I st. 14.00 — 14.80, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.50 — 42.00, 50-proc. 36.50 — 39.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 26.25 — 27.00, 65-proc. 24.50 — 25.25, mąka razowa 95-proc. 19.00 — 20.00

POZNAŃ, 16. 9. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.75 — 19.25, żyto 13.25 — 13.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 35.75 — 36.75, 50-proc. 32.75 — 33.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 23.00 — 24.00, 65-proc. 21.50 — 22.50

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Modelka.
CORSO: — Zemsta Tarzana.
EUROPA: — Marco Polo.
GRAND KINO: — Druga młodość.
IKAR: — I. Po wielkiej wojnie. II. Varriette.
JAR: — Na scenie. „Dla Ciebie Łodzi". Na ekranie: „Złamane serce".
METRO: — Zawiniłam.
MIRAŻ: — Za zasłoną.
MIMOZA: — I. Paramatta; II. Atak o świcie.
OŚWIATOWE: — I. Tarzan i zielona bogini, II. Historia jednej nocy.
PALACE: — 5.000.000 szuka spadkobiercy.
PRZEDWIOŚNIE: — Tajny plan R. 8
RIALTO — Pieśniarz Jej Wysokości.
RAKIETA: — Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny.
SŁOŃCE: — Tarzan i zielona bogini. II. Historia jednej nocy.
STYLOWY: — Gwiazda Riwiery.
TON: — Przy drzwiach zamkniętych.
URANIA: — I. Klęska białego kobry.

TEATR POLSKI, CEGIELNIANA 27.

Żywy oddźwięk, jaki podczas wczorajszej premiery zdobyła na widowni wyborna komedia M. Laszlo „W perfumerii" świadczy o tym, że również i w Łodzi interesująca sztuka ta utrzyma się przez dłuższy czas na afiszu.

Szerokie pole do popisu w nowości tej, wyreżyserowanej przez dyr. Hugona Morycińskiego znajdują: Dywińska, Ippoldtówna, Połomska, Skubniewska, Skwarska, Starkówna, Czerwiński, E. Dąbrowski, Kondrat, Kopczewski, Malinowski, Łabędzki, Sipiński, Wroncki.

„W perfumerii" grana będzie dziś i dni następnych o godz. 8,30.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek o godz. 8,15 ostatnie powtórzenie przeboju Feydeau „Dama od Maksyma". W sobotę i w niedzielę o godz. 3,15 świetna komedia Perzyńskiego „Aszantka" w reżyserii dyr. Karola Borowskiego.

„DAMA OD MAKSYMA" W TEATRZE W SALI GEYERA.

W sobotę o godz. 7,30 a w niedzielę dwukrotnie o godz. 4,30 i 7,30 dana będzie dla bywalców Teatru w sali Geyera grana dotychczas z wielkim powodzeniem w Teatrze Letnim i w Teatrze Popularnym arcywesoła komedia muzyczna Feydeau „Dama od Maksyma".

Czy powodzenie sztuki jest zależne OD KOLORU AFISZA?

Zabobony aktorskie

Wbrew powszechnemu mniemaniu sztuka aktorska należy do jednego z trudniejszych zawodów. W każdym innym fachu lata pracy budują pewien piedestał, na którym los stawia swego wybrańca, albo człowiek wdziera się nań przemocą. W teatrze każda nowa rola to nowy egzamin jaki aktor składa przed samym sobą, krytykami i publicznością. Kilka udanych ról wystarczy, by podnieść aktora i postawić go na pewnej „gwiazdorskiej" wyżynie. Kilka ról nieudanych strąci gwiazdę, czy gwiazdora z piedestału.

Na powodzenie aktora składa się cały szereg czynników, na które on sam ma stosunkowo niewielki wpływ. To rodzi w aktorze pewną zabobonność, wiarę w pecha i szczęście, co przy pewnym przewrażliwieniu nerwowym i tremie, tej nieodłącznej towarzyszce doli i niedoli aktorskiej sprawia, że aktorzy są bardzo przesądni.

Zabobony nakazujące łapanie się za guzik przy spotkaniu duchownego czy kominiarza, zabraniające witania się przez próg, wstawanie z łóżka lewą nogą, podawanie soli nie inaczej jak z uśmiechem przechodzenia przez drogę, którą przebiegł kot itp. są powszechne skrupulatniej jednak przestrzegane są przez aktorów, niż przez zwykłych śmiertelników.

Są jednak przesądy i to bardzo liczne, przestrzegane specjalnie przez aktorów i przez nich, za kulisami teatrów stworzone. Przesądy te po krótce przytoczymy. Wystarczy prawić aktorowi komplimenty z powodu udanej kreacji na scenie, a zaraz odpuka w niemalowane drzewo, żeby nie uroczyć. A już broń Boże życzyć mu przed premierą sukcesów — obrazi się. Trzeba się do niego zwracać jak do myśliwego, lub innego jakiegoś zabobonnika — „skręć kark", albo coś w tym rodzaju.

Jeden z bardziej znanych aktorów J.S. nie lubi i nigdy nie jeździ dorożką zaprzężoną w siwego konia. Mówi, że przynosi mu to nieszczęście. Kiedy pewnego razu w swoim tournee artystycznym przyjechał do Dubna, w którym stacja odległa jest od miasta o 2 kilometry i zastał na stacji tylko jedną wolną dorożkę, zaprzężoną w siwka, udał się do miasta piechotą, taszcząc dwie ciężkie walizy z ubraniami i kostiumami, byle tylko nie jechać siwkiem.

Gdy koledzy, którzy wraz z nim przyjechali nie mając tych przesądów zdecydowali się na jazdę siwkiem i proponowali J. S., że zabiorą mu walizki obruszył się na nich, że nie tylko on, ale i jego kostiumy występują na scenie. Z tej racji, że zabobony aktorskie dotyczą przeważnie sukcesów scenicznych, bądź powodzenia sztuki, aktor nie położy nigdy roli na łóżku, byłoby to bowiem równoznaczne z „położeniem" roli na scenie. Gdy rola przypadkowo upadnie należy ją czym prędzej przydeptać. Gdy się tego nie zrobi sztuka zdaniem zabobonnych aktorów, na pewno padnie.

Decydujący wpływ na powodzenie sztuki ma rzekomo kolor afisza. Nie wiadomo dlaczego i nikt tego nie potrafi wytłumaczyć, afisz nie może być pod żadnym pozorem zielony, gdyż spowoduje nieszczęście — albo sztuka padnie, albo któremuś z grających w sztuce aktorów zdarzy się nieszczęśliwy wypadek. Z tych samych powodów nie wolno na scenie trzymać pawich piór ani jako dekoracji, ani jako fragmentu kostiumu.

Odnośnie powodzenia sztuki zabobon aktorski działa od pierwszej chwili. Niech tylko sztuka podoba się aktorom w próbach czytanych na pewno nie zyska sukcesu. Nie będzie miała również powodzenia ani sztuka, ani teatr, o ile aktorzy będą gryźć pestki, t. zw. siemiaszki w teatrze, albo któryś z grających w zespole aktorów zacznie gwizdać w teatrze, bądź pozwoli, lub sam przypali papierosa od stającej w garderobie świecy.

Natomiast powodzenie sztuki jest zapewnione, o ile aktor czy aktorka występujący w głównej roli wychodząc z domu na premierowę przedstawienie spotka pełne wiadro wody, lub naładowany wóz. Pewne także jest powodzenie sztuki, jeżeli do teatru zabłąka się kot. Takiego kota pod żadnym pozorem nie wolno wyrzucać, gdyż wraz z nim powodzenie opuści teatr.

W większości wyliczone przesądy dotyczą teatru i sztuki, są jednak i takie, które odnoszą się indywidualnie do aktorów. Aktor nie pozwoli nikomu, a szczególnie występującemu wraz z nim koledze na przejrzenie się w jego lustrze, pozbawi go to bowiem raz na zawsze powodzenia. Rozsypanie pudru w garderobie oznacza zmianę engegement i to zmianę na gorsze, nie na lepsze. Z pudrem zatym obchodzą się aktorzy bardzo ostrożnie, chcąc tej przykrości uniknąć.

W tak dużej ilości przesądów obserwowanych przez aktorów, z których znaczną ilość przytoczyliśmy, jest jeden, na który stosunkowo nie wiele, prawie wcale nie zwraca się uwagi. Zabobon ten głosi, że jeżeli aktor włoży kostium na lewą stronę, niewątpliwie będzie pijany. Na zakończenie trzeba stwierdzić, że obserwowanie tych wszystkich zabobonów nie jest rzeczą przyjemną, a istnienie ich niepotrzebnie zatruwa życie aktorów.

Attachés wojskowi na ćwiczeniach międzydywizyjnych



Reprodukujemy dalsze zdjęcia z ćwiczeń międzydywizyjnych, które odbyły się w okolicach Rzeszowa, z udziałem attachés wojskowych. Attachés wojskowi państw obcych, wraz z dowództwem ćwiczeń, na stanowisku obserwacyjnym.



Scena, przedstawiająca pojenie koni, tak żywo podobna do znanych obrazów Kossaka.

GRUNT POPIĆ - RESZTA FURDA!
Niebezpieczny wzrost alkoholizmu

Człowiek nowoczesny całą duszą przylgnął do ziemi. Uwielbia postęp, technikę i wszystko to co mu życie ułatwia, uprzyjemnia. Reszta — furda.

Jakoś to będzie. No i używa świata. Gdzie i jak się da. Rzeczy dozwolonych i niedozwolonych. Byle użyć.

To jest właśnie charakterystyczna cecha naszych czasów: użycie — za wszelką cenę.

Świat tonie dziś w używaniu i oddala się od Boga. Oczywiście na własną zgubę. Bo wystarczy zajrzeć do historii by stwierdzić, że narody używaniu oddane upadały — nie tylko moralnie lecz i fizycznie.

Światu potrzeba dziś nawrotu do zdrowego sposobu życia. Bez zwycięstwa nad wrogiem wewnętrznym nie pokonamy zewnętrznych.

Stąd wśród dzisiejszych wysiłków odrodzeniowych zasługuje na podkreślenie także praca organizacji przeciwalkoholowych, które uderzają w jeden z głównych przejawów współczesnej żądzy używania — tj. w alkoholizm nowoczesny. Tym samym zwalczają dzisiejszą żądzę, użycia nie tylko w teorii, lecz w praktyce, nie tylko słowami, lecz czynem. Zwłaszcza dotyczy to organizacji abstynencji zupełnej, które zdecydowanie idą po linii zaparcia siebie. Wyrzekają się nawet rzeczy dozwolonych dlatego, że tak wielu ludzi dzisiaj rzeczy tych nadużywa. Coraz więcej jest bowiem nieszczęśliwych ofiar alkoholizmu nowoczesnego, coraz więcej alkoholików.

Alkoholizm bowiem nowożytny urósł do nieznanych w historii rozmiarów wskutek tego, że stał się powszechnym z chwilą rozwoju masowej fabrykacji napojów wysokoprocentowych szeroko reklamowanych i w ogóle zmiany stosunków społecznych. Stąd stał się on prawdziwą klęską społeczną i różni się ogromnie od alkoholizmu dawniejszego, opartego przeważnie tylko na słabych napojach fermentowanych (wino, piwo). Takiej klęski nie usunie nawet kryzys gospodarczy — a nawet ostatnie lata wykazują wzrost pijaństwa w Polsce. Stąd potrzeba imania się skrajnych środków, które jedynie — jak mówi nauka i doświadczenie — są skuteczne.

Angielka bez kapelusza
nie może stawać w sądzie.

Każda kobieta, która zmuszona jest stanąć przed sędzią angielskim w celu przedłożenia wyjaśnień, musi być ubrana w kapelusz, zgodnie ze starodawną tradycją. Świadkowie, którzy tego zwyczaju zaniedbają muszą zgłosić się ponownie. Jest rzeczą ciekawą, gdy przychodzi do sądu dziewczyna czy kobieta wiejska, nie nosząca zazwyczaj kapelusza, lub nieznająca po wyższych przepisów prawa tradycyjnego, wówczas na życzenie sędziego wieśniaczka zawiązuje chustkę na głowie, imitując kapelusz... ażeby tradycji stało się zadość. Dlatego w sądach angielskich widzi się kobiety w zawojach z chustek, bo przepis tradycji jest przepisem.

PODSŁUCHANE

MILCZENIE.

Pani domu: — Mam nadzieję, że Marysia nie jest gadatliwa.

Nowa służąca: — O, może pani być zupełnie spokojna. Proszę, oto moja książeczka oszczędnościowa. Tych 500 złotych otrzymałam wyłącznie za milczenie.

ANANAS.

Nauczycielka wściekła — do ucznia:

— No, chciałabym tak naprawdę zostać twoją matką chociaż przez kilka dni...

— To ja mogę się spytać tatusia, dobrze?



ADAM CZEKALSKI
ŁZA proroka

Powieść 27

— Fundusze będą, o to mniejsza, ale jest pewna sprawa, moja osobista, która chwilowo stoi na przeszkodzie do zrealizowania wyprawy.

— Czy pan pojechałbyś ze mną?

— Bezwątpienia! Nie sądzi pan chyba, abym sobie pozwolił na niewykorzystanie tak cudownej okazji zobaczenia tajemniczego lądu Borneo.

— Czy ta przeszkoda prędko da się usunąć

— Cała sprawa rozwikła się w tych dniach. Po prostu chodzi o to, że mam się żenić, a nie tak ja sam mam ochotę do hymenu, ile szanowny mój rodzic, który łudzi się rozkoszną nadzieją, że małżeństwo odmieni mnie do gruntu i zaprowadzi na podwórko rodzicielskich interesów miedzianych. Sęk jednak w tym, że miss Lukrecja Swinborn wymaga ode mnie rzeczy wprost niewiarogodnej, a mianowicie: dokonania czegoś niezwykłego, jakiegoś bohaterstwa. Czy pan słyszał o czymś równie bezsensownym?

— A cóż pan na to?

— Panie, ja jestem człowiekiem zwyczajnym, skrojonym na miarę mojego krawca, który mi robi ubranie, a nie na miarę Fidiasza. Kocham kwiaty i kupuję je często drożej niż na wagę złota, ale nie chcę bawić się w Don Kichota, nie chcę walczyć z wiatrakami. Miss Swinborn może poszukać sobie kogoś innego, romantyczniejszego, bardziej bohatersko usposobionego ode mnie Pan Bóg najlepiej wie, co komu dać, jakimi cechami kogo obdarzyć. Mnie, całkiem zresztą słusznie, stworzył zwyczajnym zjadaczem chleba, żyjącym z miedzianego interesu ojca.

— Przypuszczam jednak, Sir Macpherson, że ojciec pański życzyłby sobie z całej duszy, aby małżeństwo to doszło do skutku.

— Ba! Wszak połączenie miedzi ze stalą ma swój wyraz i wdzięk. Poza tym, któż wie, kogo byśmy oboje zrodzili: stalowa dziewica i miedziany młodzieniec. Toteż ojczysko pcha mnie w ramiona miss Swinborn z całych sił. Czy pan sądzi, że dałby on dzisiaj pieniądze na zapłacenie „Wesołej Dziewczynki", gdyby nie nadzieja mojego ożenku?

— Ale, jak widzę, pan nie bardzo przejmuje się kombinacjami mariażowymi, jakie szanowny rodzic snuje na pański rachunek.

— Cóż mam robić? Niech tam ojciec układa sobie, jakie chce kombinacje miedziano-stalowo-małżeńskie, a ja sobie żyję według moich własnych metod: hoduję storczyki, handluję nimi, bawię się i życie jakoś mi płynie.

— Ale w końcu będzie pan musiał jednak rozwikłać jakoś ten węzeł.

— To już ode mnie nie zależy. Jestem jednak przekonany, że miss Swinborn nie uda się złowić mnie w swoje bohaterskie sidła. Czuję jednak, że — kto wie — czy dzięki panu, a głównie dzięki cudnym wdziękom „Łzy Proroka" — nie zasłużę sobie na miano drugiego Strzeleckiego, Rodes'a lub Stanley'a. I w tym wszystkim właśnie to jest w danej chwili najważniejszym, aby zakończyć ten cały karambol małżeński i zabrać się do przygotowań.

Na tym obaj panowie skończyli tego dnia rozmowę. Minęły znowu trzy dalsze dni, w ciągu których Sir Jerzy był niewidzialny. Natomiast już dnia następnego Ruszczyc otrzymał zaproszenie od Sir Harry'ego na krótką pogawędkę w sprawie niezmiernie ważnej dla starszego pana. Nie mając nic lepszego i godziwszego do roboty, Ruszczyc pojechał do twierdzy milionera. Już z daleka zobaczył ogromny kompleks budynków, a w dali, nieco z boku, wspaniałą willę, mieszkanie prywatne. Ponieważ jednak zaproszenie opiewało nie na willę, ale na gabinet urzędowy Sir Harry'ego, Tadek zatrzymał się przeto przed ogromną bramą, prowadzącą na teren fabryczny, wysiadł z taksówki i poszedł przed siebie. Wchodząc po schodach na pierwsze piętro, widział dokoła marmury czarne i białe penteliki, hebany, bogate boazerie, dywany, makaty, wspaniałe meble, świadczące już z góry o bogactwie firmy.

Sztywny Anglik, ubrany w wysoki kołnierzyk, który zdawał się wydłużać mu szyję jak żyrafie, wprowadził Ruszczyca do poczekalni, a sam poszedł zameldować Sir Hary'emu. Tadek nie zdążył jeszcze rozejrzeć się po wspaniałościach poczekalni, gdy drzwi gabinetu otworzyły się i sztywny John Bull zaprosił go do szefa.

Sir Macpherson starszy powstał na powitanie gościa i uprzejmym gestem wskazał mu miejsce.

— Pan wybaczy — rzekł — że go trudziłem i nie zechce mieć mi tego za złe.

— Drobnostka, Sir Macpherson — skłonił się uprzejmie Ruszczyc.

Sir Harry podsunął gościowi pudełko z cygarami — były to Jerzego „złote perły".

— Czy pan czytał dzisiejsze pisma? — spytał znowu przemysłowiec. — Chodzi mi głównie o ranne wydanie „Excelsiora", bliżej — o artykuł, który zapewne i pana zainteresuje.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

5.000 zł. 85161.

15.000 zł. 5864.

10.000 zł. 53950 103779.

5.000 102459.

2.00 zł. 75883 83875 84218 95114 15503 109708 117417 125820 142337 144819 150855.

1.000 zł. 3110 5472 10572 10143 17089 34892 38478 37585 41337 49034 53979 55919 56290 61787 68821 75254 81283 86495 87453 93471 100304 100695 104930 104751 110957 111777 115943 115326 128320 141726 144444 146497 147745 148224.

WYGRANE po 250 zł.

24 69 244 355 524 45 87 637 769 81 806 21 1124 269 663 765 80 802 955 79 2123 219 346 49 73 457 77 554 746 845 3007 63 144 212 80 97 339 47 435 641 86 884 924 4035 301 39 525 612 716 83 920 5011 92 3 109 69 72 7 84 390 573 634 81 83 6033 162 217 361 517 27 620 2 34 46 860 957 7021 26 28 32 87 233 346 81 572 903 6 58 8035 88 272 7 318 15 71 501 17 615 670 999

10007 155 446 66 657 962 11086 89 174 208 13 17 63 450 7 15 828 40 983 12105 27 54 310 20 30 413 90 521 31 67 616 800 82 13043 56 77 232 97 99 313 479 745 876 14094 137 222 8 412 66 619 789 858 15165 208 366 90 401 19 543 715 901 16069 181 426 8 717 94 838 71 985 17013 125 256 496 581 607 701 892 18005 107 381 400 10 603 68 89 842 19070 138 318 71 94 433 502 83 723 896 697

20156 316 444 96 518 79 804 64 928 60 21176 92 395 427 42 623 6 54 7 89 754 816 53 22067 159 223 443 523 725 861 23095 423 831 40 679 745 24005 133 68 374 428 507 818 25141 73 319 515 752 59 87 26177 357 9 438 519 724 72 941 27098 121 269 549 8 708 812 87 940 28064 86 134 48 342 420 534 52 609 20942 249 340 62 85 694 714 849 92 929 56 94

30057 243 6 51 534 86 615 783 813 31032 93 100 68 338 455 519 677 765 85 32100 81 201 420 684 772 955 33003 22 153 387 597 780 34007 9 47 8 188 238 558 71 600 751 845 954 9 35115 21 38 415 628 906 47 36185 232 397 422 64 6 560 720 858 37036 136 251 444 585 91 708 841 935 38143 280 406 29 72 764 94 883 980 39000 61 115 62 320 85 462 614 800 59 60 73 931

40115 47 254 366 94 539 622 7 84 768 859 965 41018 253 5 86 93 393 427 93 506 621 72 42149 255 59 87 90 355 9 412 27 89 93 523 70 43040 152 231 61 63 418 73 546 612 331 44163 97 270 82 419 29 510 15 647 59 722 55 815 38 45150 61 212 21 381 83 610 757 79 46060 173 3332 416 86 566 616 59 93 708 14 84 47036 145 81 243 52 65 350 422 648 974 48236 7 48 411 653 905 49135 8 56 206 316 563 63 5 754 65 852 907 15

50085 105 327 504 84 92 620 92 789 964 51044 140 67 230 4 33 404 41 791 92 830 921 41 52060 83 421 556 66 926 66 53028 180 441 589 979 54228 545 75 622 850 55013 126 93 211 448 523 650 712 60 865 56197 213 87 308 440 580 852 77 57151 717 52 914 582348 39 462 95 665 755 8 915 63 80 59002 122 276 723 33 47 947 64

60012 66 83 113 300 552 9 611 726 981 61143 4 381 652 62546 63 641 706 933 63037 17 566 64328 565 623 895 911 65038 39 41 54 766 75 66082 171 93 511 667 67219 326 495 514 17 38 41 709 70 970 93 68043 151 364 452 63 509 681 714 39 849 69098 147 549 620 87 719 852

70281 307 456 537 818 22 935 45 71095 189 484 523 98 604 7 751 841 72130 49 206 301 532 427 517 608 923 59 74097 126 241 325 57 484 522 761 73 75013 37 165 278 350 94 9 741 812 912 44 75138 256 309 419 560 70 703 836 993 77039 360 583 670 733 825 6 943 78145 87 292 458 72 601 764 70 845 951 79 79126 41 376 408 14 758 878 8 960 78

80009 10 344 97 507 43 6 673 762 826 918 81023 54 112 85 294 7 706 809 98 934 82018 60 146 217 323 48 539 92 640 68 726 857 83016 217 25 48 431 653 714 812 53 84216 25 95 310 718 828 52 68 952 5 85106 385 449 538 710 86928 333 543 763 77 845 85 956 87036 157 67 245 657 465 7 576 650 86 806 88075 347 494 662 785 812 89208 41 79 321 493 906 79

90237 63 335 55 511 69 629 79 721 888 91002 366 3 213 31 3 411 513 847 79 92306 433 40 628 93156 518 29 84 641 87 766 888 91 94168 223 59 83 328 448 522 47 601 764 92284 306 67 84 93 455 875 92 900 96072 274 388 610 90 825 917 44 97035 251 371 747 55 545 57 70 90 809 935 78 98053 111 51 84 217 20 36 386 401 544 617 759 99022 60 122 30 289 636 73 794 850 82.

100170 209 369 773 5 912 54 101120 3339 63 442 682 745 848 102031 55 74 431 67 589 623 25 724 900 83 4 103040 302 79 92 429 515 673 714 806 936 43 104057 146 94 208 365 449 86 702 68 105006 151 230 418 78 554 787 106063 250 310 24 541 660 79 83 720 10750 228 27 3 228 87 36 438 77 98 795 8555 979 108163 234 376 463 534 99 620 1 39 57 909 17 88 109002 3 76 192 238 355 4987 695 890

110033 162 76 86 304 16 426 663 990 — 111211 543 658 706 1? 876 8 1120000 1888 97 304 12 38 417 49 84 782 977 1113192 407 658 884 975 94 1421 64 277 2 323 402 68 536 755 842 94 115004 80 302 415 707 46 77 116151 255 770 117031 138 653 726 118042 376 430 611 7 50 703 60 119106 16 42 215 555 958

120001 84 310 20 498 562 619 34 735 804 121053 78 231 366 95 1 419 20 49 84 757 78 833 122166 84 97 325 9 613 725 123026 73 103 335 638 738 961 71 124016 282 327 88 446 754 8 908 20 125292 480 571 628 838 93 920 52 126129 280 385 526 647 709 979 127166 233 84 329 467 559 65 637 863 128115 473 933 47 129116 32 285 343 98 426 575 91 608 24 248 50 86

130314 403 86 685 810 8 915 17 131055 482 537 650 729 921 6 132111 73 4 321 4 513 609 7 832 41 133682 91 134 260 78 338 449 726 816 981 134482 632 767 877 135192 207 19 343 433 572 761 805 931 79 136041 169 363 578 650 956 86 137001 33 84 183 269 4 355 6 483 99 790 801 20 33 138148 70 280 375 67 541 617 139005 188 91 545 613 811 39 959

140341 472 555 661 94 806 987 141039 401 12 22 518 629 749 90 142016 35 122 246 71 327 51 98 679 715 97 828 143037 482 700 816 144036 143 364 432 40 553 609 90 812 31 145095 312 37 431 539 745 827 146041 67 127 215 368 478 90 508 650 748 813 147157 67 87 215 368 478 90 508 86 748 813 147147 67 87 250 418 513 98 762 86 147122 392 413 61 681 883 962 80 149013 69 78 213 505 889

150109 319 68 435 689 552 792 947 151037 143 224 336 71 417 506 652 704 64 858 152063 65 227 308 344 960 113071 234 314 422 52 5 781 154028 90 270 76 94 336 49 496 41 587 617 154028 90 270 76 94 336 49 406 587 617 155 177 358 99 406 91 511 94 673 82 821 35 156044 115 235 57 91 383 430 61 96 640 961 157309 3497 515 735 877 967 158084 169 268 370 405 514 781 914 159013 230 1 593 626 65 75 745

DRUGIE CIĄGNIENIE.

20.000 zł. 155280.

25.000 zł. 62660.

15.000 zł. 56330 17466.

10.000 zł. 12215 25018 113597 139483

5.000 zł. 53846.

2.000 zł. 13030 19770 26386 77534 91000 101655 107420 115414 121197 123225 140986 143229 144047 147935 151561.

1.000 zł. 483 3360 3715 6861 7488 12022 18142 19622 26684 30930 31253 33175 33596 45738 58972 59700 61843 66212 69569 77150 77641 78680 82160 85518 100513 101092 104509 106102 109813 110960 111528 138508 150425 152132 152417 154102.

STAWKI.

Wygrane po zł. 250.

2 147 77 240 527 80 631 33 741 78 971 75 1012 68 297 567 2031 179 236 394 417 672 707 97 800 950 3207 409 504 669 707 26 968 4079 799 391 93 99 5005 234 40 6005 49 144 397 445 89 6034 118 309 24 481 683 706 844 53 86 02 10 8026 120 244 311 410 81 533 627 721 92 70 667 711 800 60 65 923.

10124 235 330 478 505 607 31 36 987 11033 159 70 230 70 97 379 414 782 98 847 12121 336 736 61 910 173128 360 400 13 41 513 756 832 14023 87 176 326 617 715 15073 192 555 334 717 868 16132 289 304 12 43 87 444 812 16 99 967 17220 40 351 433 555 85 899 18027 433 636 55 791 818 19099 286 607 30.

20775 863 959 70 21193 266 73 461 564 721 933 22204 53 401 39 622 774 23064 130 400 572 846 24036 719 880 968 25171 401 26178 473 584 602 27323 541 28022 128 707 17 942 81 29067 93 158 75 554 743 906.

30056 88 130 928 98 31560 68 898 32023 413 506 676 820 36 33070 122 631 66 34500 19 65 759 926 35808 36245 348 63 462 545 64 904 37320 423 661 701 807 906 37 38436 622 840 39136 83 443 642.

40124 204 52 496 528 98 42355 69 758 857 43127 708 44005 48 116 344 805 45046 361 432 631 756 92 804 46041 82 94 95 203 28 451 65 47102 78 85 316 401 74 707 35 815 975 48155 416 885 49046 112 61 62 88 518 727 832 978.

50339 645 704 876 51003 22 52084 173 237 951 52128 58 411 504 830 926 54168 277 617 18 80 86 788 837 949 55245 352 340 647 67 56004 55 314 651 728 57424 637 61 73 774 917 58314 75 511 693 962 59127 363 425 57 75 668 80 841.

60177 244 415 688 826 33 61208 641 42 63 969 62284 437 516 68083 169 535 54 64001 551 64 83 924 653111 74 574 614 70 858 660349 92 190 513 604 775 67192 240 82 68100 18 378 638 879 952 73 69233 43 389 408 16 541 88 858 910.

70047 119 440 543 47 715 24 832 923 81 71036 155 200 506 977 72011 73 870 934 65 73186 92 431 42 547 74318 82 665 717 882 75 75871 483 451 541 82 602 876 901 76298 537 831 847 55 77697 772 78077 246 264 363 438 797 900 45 78064 317 472 625 79398.

80145 81 253 716 958 81484 824 959 82220 373 981 83272 547 84289 451 951 72 85026 83 437 39 47 584 661 86308 50 421 92 532 794 759 977 97037 200 340 439 512 788 88187 306 433 39 539 685 761 79 81 987 89174 276 815.

90202 43 66 413 27 413 687 799 816 903 91247 392 443 547 655 755 846 957 92155 61 375 458 578 661 82 948 93009 239 90 63 68 71 716 40 76 869 983 94125 207 765 95650 81 709 51 890 96293 403 530 56 699 745 895 903 97098 291 473 548 667 74 835 917 45 98487 580 766 816 99043 91 863 932 57

100320 852 76 101173 572 102056 362 436 563 784 806 103273 350 104136 44 78 625 737 806 929 81 105015 142 263 676 931 61 106308 54 512 737 983 107001 156 879 108017 429 718 810 109035 575 667 747 65 75 950

110151 83 855 11209 866 112307 561 663 79 113205 337 114090 205 465 97 115227 364 411 652 760 72 116158 321 31 507 67 812 117852 71 118091 561 823 119154 489 646 760

120903 121316 440 523 600 122191 227 308 10 634 75 123558 678 812 21 124344 651 89 820 125018 3 144 249 333 451 91 126005 481 96 607 31 783 127138 60 372 751 885 935 128101 292 335 551 79 713 33 53 70 79 129380 492 606

130226 538 776 95 800 931 36 71 1371477 132071 101 260 411 136 46 736 132218 518 134020 96 102 235 135202 889 136690 108 308 137027 47 267 837 138299 661 997 139106 68 859

140802 14177 408 590 677 706 48 86 822 39 142002 20 245 506 640 56 83 791 143087 350 408 63 854 71 911 144011 29 533 696 973 145036 377 96 501 146109 467 98 566 566 709 807 926 147797 148217 332 149 21 626 719 886

150043 64 83 175 217 381 478 90 945 151172 85 980 984 152013 197 764 97 829 153036 100 86 244 74 425 507 27 154020 224 380 541 760 541 155072 212 22 436 42 661 661 921 156052 104 409 38 157027 627 158184 283 376 159265 337 528 894

TRZECIE CIĄGNIENIE.

STAWKI.

388 606 90 837 95 936 1003 7 117 31 339 2097 187 411 684 940 3096 188 203 398 483 778 4076 148 531 980 5031 409 24 30 572 6149 543 48 610 14 43 7209 322 470 870 71 8016 20 459 592 848 60 964 9097 523 643 77 88 908

10019 924 11030 249 55 120107 72 302 41 98 949 90 13253 339 94 575 605 60 7056 923 93 14146 446 48 560 72 717 72 15437 72 589 16062 80 278 360 718 855 76 17120 374 520 667 70 782 18484 585 727 19019 37 273 395 634 987

20299 455 60 598 681 21159 759 833 40 56 61 22269 371 563 807 23243 24686 25314 433 602 14 63 925 26146 203 347 68 497 690 27261 430 614 28009 463 575 614 24 797 928 29072 387 546 669 869 79 977

30179 200 61 383 886 31110 365 585 722 45 48 985 32220 60 432 541 925 33352 417 559 34115 265 382 414 623 868 35322 610 736 89 835 35319 844 901 37197 316 995 38108 9 38 299 495 563 96 759 843 71 39494 835

40091 181 217 20 414 702 819 20 41316 402 85 42128 375 43386 44061 139 215 312 579 45235 319 27 506 37 995 46138 208 76 333 34 84 645 97 47271 378 444 663 945 48112 628 74 747 895 924 49004 193 226 815

50094 236 509 962 51039 82 177 233 85 584 753 52051 86 277 306 914 53059 270 436 699 54119 407 639 55478 531 732 56283 432 35 531 862 57550 781 58018 309 972 59410 556 746 55 6

60111 390 405 22 590 761 805 17 61182 239 62186 322 400 578 872 63093 186 271 303 62 64118 544 653 65237 333 714 820 66983 67414 17 68021 93 751 858 81 988 69019 117 92 548 765 94

70193 203 47 350 572 71132 214 863 921 72155 303 445 585 73205 402 836 95 980 74158 540 70 651 766 75075 174 567 76075 219 369 492 505 862 45 997 77399 738 45 78229 387 413 545 720 79070 365 551 840 977

0364¢44297282emfw yp ąbgkńj ęzź ż., vő:

80179 322 51 501 47 73 838 68 917 81069 331 496 679 82408 513 766 83 83168 367 597 838 900 44 84189 316 519 26 916 85167 87 91 248 697 734 878 998 86539 611 18 805 20 87008 713 80 88267 71 489 584 615 826 89025 220 340

90132 47 74 89 344 66 982 91094 201 68 75 774 834 962 92065 396 796 839 87 93190 679 965 94370 401 16 536 759 95495 986 96084 512 620 985 89 97132 625 789 884 977 98158 644 797 99057 109 219 80 477 79 527 78 713

100292 101024 77 222 743 569 102384 593 103064 263 647 841 45 915 38 50 104934 10422 821 64 72 106012 151 59 254 432 600 95 829 958 72 94 107211 58 65 424 644 836 944 108237 835 935 70 109155 398 440 771 80 972

110230 94 624 111204 548 96 604 862 112010 202 958 59 113432 61 783 114013 61 450 92 741 927 115102 116324 517 23 734 895 900 117043 455 541 617 962 118199 365 119466 531 746 925 28 89

120591 684 904 121236 549 63 680 855 997 122081 416 619 87 769 123502 788 932 124076 114 281 330 474 568 770 995 125359 625 126168 616 41 865 956 127052 184 242 316 419 562 695 915 78 129292 518 36 714 990

130224 790 131125 699 817 21 953 132181 912 133019 703 887 900 35 134057 167 367 135536 136075 507 76 739 972 137029 187 91 440 63 583 138467 91 620 63 840 938 139188 269 519 99 731 933

140046 261 306 55 621 47 91 96 776 838 900 09 141127 218 71 761 142239 381 611 757 807 143375 625 54 144234 456 574 744 145113 39 202 58 95 34 46 726 57 956 88 146298 358 93 661 712 147000 292 416 23 46 148347 972 149101 221 750 84 805 949

150238 44 330 484 726 151069 257 313 492 519 841 89 920 152285 865 153137 249 359 479 798 154274 827 155535 55 647 708 880 916 156020 66 24 442 616 157073 393 402 158264 628 952 159015 22 30 343 67 951

Jabłka i śliwki sprowadzamy z zagranicy

Jakby w Polsce nie rosły.

ŁÓDŹ, 16.9. — Owoce zajmują w gospodarstwie narodowym ważne miejsce zarówno ze względu na wysoką cyfrę obrotową, jak i ze względu na to, że sprawa owoców jest objawem charakterystycznym dla naszego niedowładu gospodarczego. Rzadko gdzie udają się takie jabłka, śliwki i gruszki jak u nas, a jednak owoce mają w naszym bilansie handlowym pozycję zdecydowanie ujemną. Wywozimy zaledwie 9 kwintali gruszek rocznie, a przywozimy całą masę rozmaitych owoców. I to co przywozimy? Poniższa lista ma swoją przykrą wymowę:

pomarańcze	271.416	q	za	13.714.900 zł
cytryny	105.638	„	„	6.354.000 „
śliwki suszone	52.181	„	„	3.259.800 „
winogrona	44.311	„	„	2.809.000 „
arbuzy, mel.	27.074	„	„	408.900 „
rodzynki	25.668	„	„	2.048.900 „
banany	19.649	„	„	1.072.000 „
śliwki	15.210	„	„	695.000 „
orzechy	10.989	„	„	1.843.000 „
figi	9.999	„	„	536.000 „
fistaszki etc.	4.291	„	„	283.000 „
migdały	3.813	„	„	1.422.900 „
morele, brzoskwinie	2.092	„	„	196.000 „
daktyle	1.909	„	„	236.000 „
wiśnie	1.447	„	„	110.000 „
kasztany	648	„	„	21.000 „
jabłka	509	„	„	50.000 „
ananasy	22	„	„	7.800 „

Razem więc wwozimy za wcale dużą sumkę 35.236.300 złotych.

35 milionów złotych ucieka rocznie za granicę za owoce. I to za jakie owoce! Żeby tylko za pomarańcze i cytryny — to byłoby pół biedy. Ale pozbywać się pieniędzy na zakup śliwek i jabłek, które doskonale udają się w kraju — to już stanowczo przesada.

Produkcja rolna u nas musi się uszlachetnić. Trzeba zrozumieć, że można sadzić nie tylko ziemniaki, że w Polsce udają się nawet — winogrona. To nic, że winogrona będą trochę kwaśne. Osłodzi je myśl, że pieniędzy nie wyrzuca się zagranicę.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej uprzejmie dziękuje Zarządom Głównemu i Okręgowemu Łódzkiemu Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, za złożoną ofiarę w sumie zł 50.— na ufundowanie 2 cegiełek im. zmarłej śp. Marii Wolskiej — referentki finansowej ZPOK.

ŁÓDZKA RODZINA RADIOWA ZAPRASZA...

Po spacerze popołudniowym Łódzka Rodzina Radiowa zaprasza Państwa na dancing, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 18.9. 38 r. o godz. 17 w restauracji Hotelu Polskiego przy ul. Piotrkowskiej 3. Program zapowiada się bardzo ciekawie.

ZBIÓRKA NA NIEWIDOMYCH.

Niewidomy może i powinien być pożytecznym członkiem społeczeństwa, może i powinien pracować, apel do pracy trzeba go przygotować i dać mu wykształcenie.

Spełnia to Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach i przez Patronaty w szeregu miast, jednak potrzeba na to znacznych środków materialnych. O nie gorąco zwraca się Towarzystwo do społeczeństwa.

W dniach 17, 18 i 19 września pukać będą do ofiarności kwestarze. Niechaj każdy złoży najdrobniejszą choćby ofiarę aby zapewnić niewidomym światło wiedzy i chleb.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

BUCHALTERZY REJESTRUJĄ SWOJE KWALIFIKACJE.

W związku z projektowaną ustawą o buchalterach dyplomowanych i konieczności możliwie jednolitego przygotowania kadr buchalterów, Polski Związek Buchalterów - Rzeczoznawców (Warszawa, Nowogrodzka 20) przystępuje do rejestracji kwalifikacyj fachowych wszystkich buchalterów, Polaków-chrześcijan, zrzeszonych i niezrzeszonych. Zainteresowani buchalterzy i pomocnicy w interesie własnym winni skomunikować się ze wspomnianym Związkiem.

KURSY DLA MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ

W związku z realizacją ustawy o służbie pomocniczej kobiet Komenda Koła Lokalnego Organizacji PWK. w Łodzi organizuje kursy dla młodzieży pozaszkolnej i członkiń dorosłego społeczeństwa. Kandydatki winny zgłaszać się do świetlicy PWK. Al. Kościuszki Nr 57 w dniach 16, 19 i 20 bm. w godz. od 17—19.

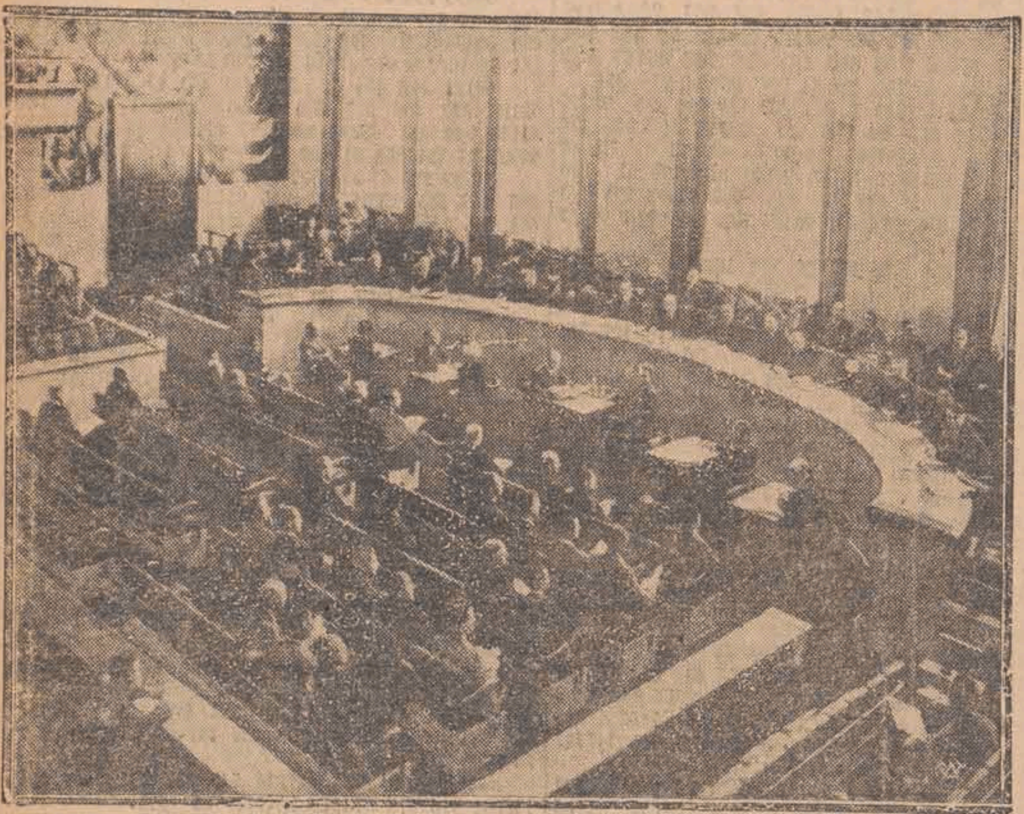
NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckela Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicza Stary Rynek 9, T. Stanielewicza, Pomorska 91, A. Borkowskiego, Zawadzka 45, B. Głuchowskiego Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki Główna 50, Pawłowskiego Piotrkowska 307.

PIEKLARZ MARIAN zam. ul. Rzgowska 98, zagubił bilet tramwajowy na rok 1938, wydany przez Ł. W. E. K. D.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Sesja Ligi Narodów.



Podczas gdy uwaga całego świata jest zwrócona na wypadki rozgrywające się w Czechosłowacji, w Genewie rozpoczęła się sesja Ligi Narodów, przy słabym zainteresowaniu kół politycznych Europy. Komisje Ligi Narodów poświęcają czas na dyskusję na temat rozbrojenia. Na zdjęciu — rzut oka na salę obrad Ligi Narodów, podczas pierwszego plenarnego zebrania, któremu przewodniczy premier państwa Eire, de Valera.

Dar konduktorów polskich dla armii.



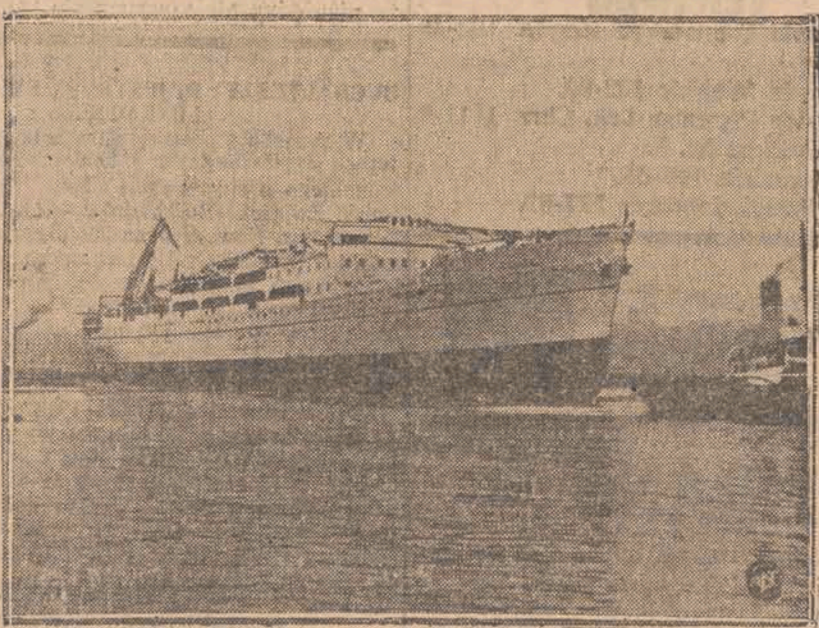
Podczas uroczystego powitania, wracającego z manewrów do koszar wojska garnizonu wileńskiego, konduktorzy okręgu wileńskiego P.K.P. wręczyli przedstawicielom armii tytułem daru 1 c.k.m. i granatniki. Na zdjęciu — defilada powracających do Wilna oddziałów. Na pierwszym planie dary konduktorów wileńskich.

Po dożynkach Młodej Wsi w Lublinie.



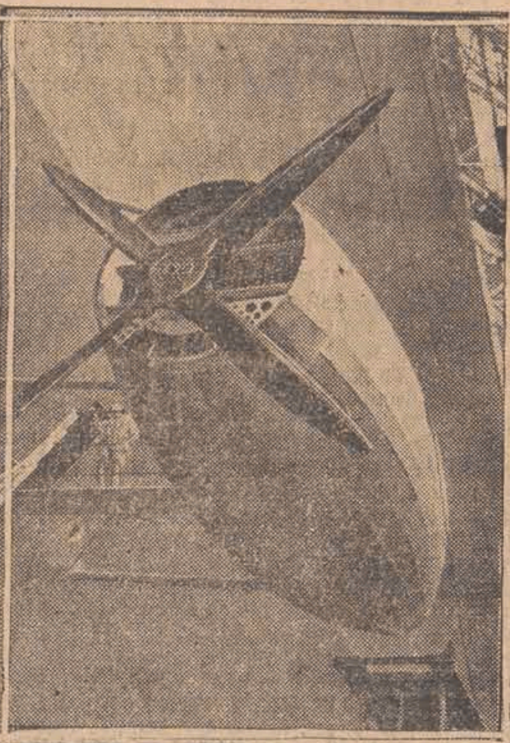
W Lublinie odbyły się wielkie ogólnopolskie dożynki, zorganizowane przez Związek Młodej Wsi. Na zdjęciu — grupa dożynkowa ziemi siedleckiej wraz z wieńcem.

M-S „SOBIESKI"



Niedawno spuszczony na wodę w dokach angielskich transatlantyk polski motorowiec M.S. „Sobieski". Wzbogacił on tonaż naszej floty handlowej.

Start nowego sterowca „Zeppelin"





Nowy Zeppelin, który ma utrzymywać komunikację między Europą a Stanami Zjednoczonymi wystartował do próbnej podróży. Na lewo: Jeden z motorów. Na prawo: Zaciszny kącik w jadalni.

ANGIELSKA GŁÓWKA na afiszu propagandowym.



Miss Barbara Kershaw, 25-letni manekin, została wybrana jako typowa Angielka do ozdobienia swą główką afisza propagandowego angielskiej Ligi Obrony Powietrznej. Poprzednia główka miała według zdania prasy angielskiej zbytnie podobieństwo do kobiety niemieckiej.

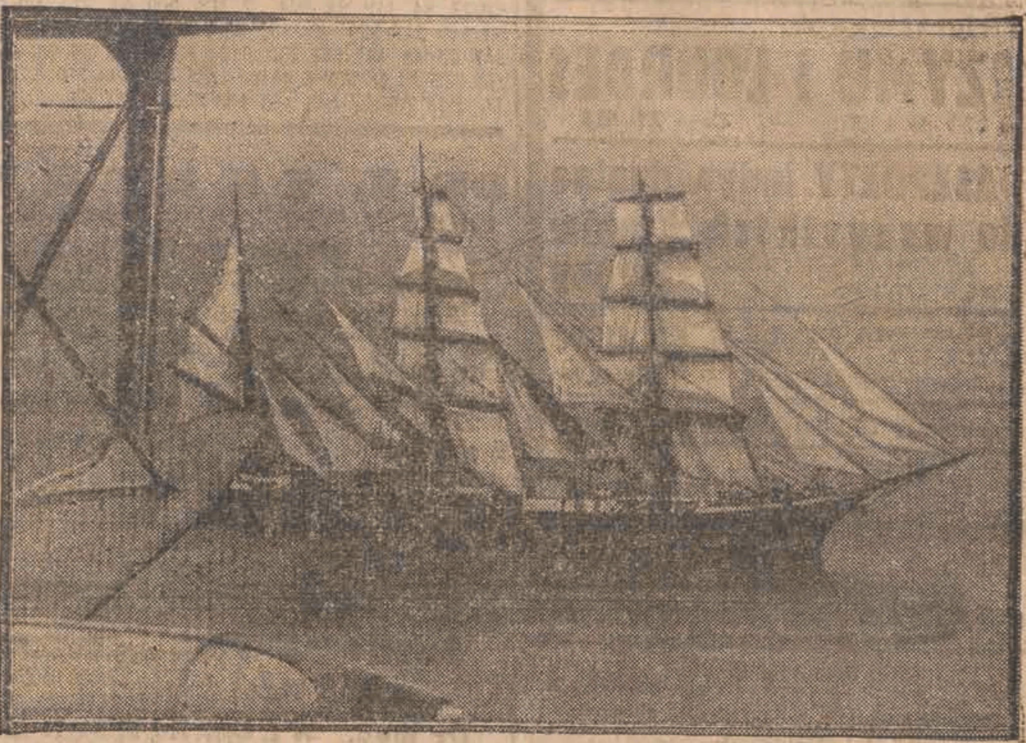


PRZEMÓWIENIE BONNETA DO PRASY



Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet wygłosił do przedstawicieli prasy swe komentarze do mowy Hitlera.

Dwie epoki w Kanale La Manche



Zdjęcie dokonane z samolotu pasażerskiego linii Londyn — Paryż. Na wodzie stary żaglowiec, kursujący przez kanał La Manche.

Zdenerwowani londyńczycy.



Nawet w nocy wyczekują londyńczycy w pobliżu siedziby rządu, Downing Street 10 na wiadomość o Czechosłowacji.

NA PLAŻY POLSKIEGO MERANU



Rzut oka na plażę słoneczną nad Dniestrem w Zaleszczykach, z pięknym widokiem na most stanowiący granicę polsko-rumuńską